Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 16 tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

ROK V. Nr 38 (1354) B ŚRODA, 7 LUTEGO 1951 ROKU

Prenumerata miesięczna z odbiorem zł 3,60, z doręczeniem zł 5,10, zamiejscowa zł. 4,05. Zgłoszenia przyjmuje P.P.K. „Ruch". Dział Prenumeraty w Olsztynie plac Wolności 2/3, tel. 20-56. Konto w N. B. P. 110/116/1. Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz Konto PKO I-717/110.

CENA 15 gr

B. hitlerowscy prokuratorzy na straży remilitaryzacji

Ludobójcy SS-owscy z obozów śmierci — na wolności

BERLIN (PAP). Prasa berlińska podaje, że reżim z Bonn przygotowuje faszystowską ustawę, mającą na celu stłumienie wzmagającego się w Trizonii ruchu protestu przeciwko remilitaryzacji. Jeszcze w r. ub. przedstawiciele neofaszystowskiej partii i grup neohitlerowskich domagali się przyjęcia takiej ustawy. Po wizycie Eisenhowera w Niemczech Zach. amerykańskie władze interwencyjne zażądały od Adenauera przygotowania tekstu ustawy.

W związku z tym ma powstać przy najwyższym sądzie Trizonii specjalny trybunał, w którego skład mają wejść b. hitlerowscy prokuratorzy, sędziowie i prawnicy. Podkreśla się, że Mac Cloy zwolnił niedawno wielu prawników hitlerowskich — z więzienia.

BERLIN (PAP). W Wirtembergii-Badenii odbyły się wybory gminne. Przeszło połowę głosów otrzymali kandydaci niezależni, którzy występowali przeciwko udziałowi Niemiec Zach. w pakcie atlantyckim. Komunistyczna Partia Niemiec (KPD) otrzymała 30 proc. więcej głosów, niż w wyborach do krajowego parlamentu w listopadzie 1950 r. Partie popierające Adenauera wypowiedziały się podczas kampanii wyborczej otwarcie za remilitaryzacją

straciły 25 proc. swego stanu posiadania.

Prasa donosi o licznych protestach wszystkich warstw ludności Niemiec Zach. przeciwko remilitaryzacji.

W Hamburgu odbyła się demonstracja pokojowa, w czasie której wśród oklasków tłumnie zebranych mieszkańców wrzucono do Łaby trumnę z napisem: „Tu spoczywa Eisenhauer ze swoją armią atlantycką". Policja, która nie zdołała przeszkodzić demonstracji, aresztowała wielu jej uczestników.

BERLIN (PAP). Wśród 100 zbrodniarzy hitlerowskich, ułaskawionych przez amerykańskiego wysokiego komisarza Mac Cloy'a, znajduje się 14 wysokich dygnitarzy SS, którzy brali bezpośredni udział w organizowaniu obozów koncentracyjnych i kierowali nimi. Są to:

B. standartenfuehrer SS — Franz **Eirenschmalz,** który nakazał budowę krematoriów w Dachau, Buchenwaldzie, Oświęcimiu i innych obozach śmierci. Eirenschmalz opracował plany komór gazowych, gdzie znalazły śmierć miliony ludzi. Dorobił się on kolosalnego majątku na złotych zębach, wyłamywanych więźniom.

B. obergruppenfuehrer SS — Georg **Loerner,** który organizował akcje eksterminacyjne więźniów w obozach śmierci.

B. obersturmbannfuehrer SS — Hans **Bobermin,** który w czasie okupacji hitlerowskiej przywłaszczył sobie w Polsce ok 400 cegielni, a właścicieli i robotników wysłał do obozów koncentracyjnych.

B. brigadefuehrer SS — Erwin **Tschentacher,** brigadefuehrer SS — Hans **Loerner,** standartenfuehrer SS — Hans **Hochberg,** którzy kierowali deportowaniem i akcją niszczenia ludności cywilnej ze wschodniej i południowo - wschodniej Europy. Ofiarą ich padły miliony ludzi.

B. brigadefuehrer SS — Hans **Fanzlau,** który kierował masowymi mordami, dokonanymi w obozach śmierci.

B. obersturmbannfuehrer — Herman **Pook,** który mordował chorych więźniów. Kierował on również akcją wyłamywania złotych zębów i plomb więźniom.

B. obergruppenfuehrer SS — August **Frank,** któremu podlegało 185 obozów koncentracyjnych.

B. obersturmbannfuehrer SS — Karl **Sommer,** który kierował mordowaniem ludzi przy użyciu gazów w obozie w Oświęcimiu.

B. hauptsturmfuehrer SS — Leo **Volk,** organizował oparte na niewolniczej pracy więźniów zakłady przemysłowe w obozach koncentracyjnych.

B. oberfuehrer SS — Hans **Baier,** wypracował metody niewolniczego reżimu w obozach koncentracyjnych i kierował zakładaniem nowych obozów.

B. obersturmbannfuehrer SS — Max **Kiefer,** z zawodu architekt, budował komory śmierci w Dachau, Oświęcimiu i Buchenwaldzie.

B. obersturmbannfuehrer SS — Karl **Mummethey,** który kierował pracą więźniów we wszystkich hitlerowskich obozach koncentracyjnych i jako dyrektor kamieniołomów zatrudniał w nich w warunkach niewolniczych setki tysięcy więźniów.

Dla agresywnego bloku atlantyckiego

BERLIN (PAP) — Niemiecki Instytut Gospodarczy w Berlinie ogłosił, że władze amerykańskie przystosowują niemieckie zakłady benzyny syntetycznej i rafinerie nafty do strategicznych potrzeb bloku atlantyckiego. Cały przemysł naftowy Niemiec Zach. został opanowany przez monopolistów amerykańskich i angielskich.

DLA NOWEJ HUTY



Młodzieżowa brygada Henryka Kowola z huty „Kościuszko" w odpowiedzi na apel młodzieżowego przodownika pracy z Nowej Huty — murarza Ożańskiego, zadeklarowała wykonanie trzech szybkościowych wytopów w celu szybkiej dostawy stali dla Nowej Huty. 29 stycznia — na 50 dni przed terminem zobowiązanie wykonano. Ogółem wytopiono 156 ton stali. Na zdjęciu — brygada Kowola.

Indie nie wezmą udziału

w »Komisji Dobrych Usług«

NOWY JORK (PAP) Jak donoszą agencje zachodnie, delegat Indii w ONZ dr Benegal Rau odmówił udziału w tzw. „komisji dobrych usług", która na podstawie antychińskiej rezolucji, narzuconej większości ONZ przez St. Zjednoczone, miała zająć się kwestią koreańską.

Otwarte przyjęcia w ministerstwach

w sprawie skarg i zażaleń

Realizując uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów oraz KC PZPR, niektóre ministerstwa resortowe wprowadziły już poniedziałkowe otwarte przyjęcia obywateli w sprawie skarg i zażaleń.

M. in. 5 bm przyjmowano odwołujących się obywateli w ministerstwach: Oświaty, Finansów i Gospodarki Komunalnej.

W min. Oświaty petenci w sprawie skarg, zażaleń i odwołań przyjmowani byli przez wyznaczonego przez ministra dla tych spraw dyr. **Barbaga.**

W Min. Finansów interesantów przyjmował wicemin. W. **Jastrzębski.**

W Min. Gospodarki Komunalnej, gdzie zgłosiło się w godzinach pozaurzędowych 6 interesantów, przyjmował osobiście min K. **Mijal.**

Interesanci przyjmowani byli w ministerstwach niezwykle życzliwie, a przedkładane przez nich sprawy były bardzo wnikliwie badane. W niektórych wypadkach władze centralne zwróciły się do organów terenowych o wszechstronne wyjaśnienia spraw poszczególnych petentów.

Ponad 300 spółdzielni produkcyjnych

w woj. poznańskim

Podczas gdy rok temu w Wielkopolsce istniały 32 spółdzielnie produkcyjne, to obecnie liczba ich wzrosła dziesięciokrotnie. Do tak znacznego postępu na wsi przyczynił się przykład pierwszych gospodarstw zespołowych, które przyczyniły się do podniesienia dobrobytu swoich członków, a tym samym udowodniły wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną.

Spółdzielnie produkcyjne uzyskały plony od 20 — 40 proc. wyższe niż gospodarstwa indywidualne w tych samych okolicach.

Wielki sukces

»Pożyczki rozwoju Bułgarii«

SOFIA (PAP). Ogłoszona przez rząd bułgarski „Państwowa Pożyczka Rozwoju Gospodarki Narodowej" odniosła ogromny sukces. Subskrypcja pożyczki stała się wspaniałą manifestacją zespolenia narodu bułgarskiego wokół partii komunistycznej i rządu ludowego.

W ciągu trzech dni, tj. od 1 do 3 lutego br. subskrybowano łącznie 15.005.112 000 lewów. zamiast przewidzianych 10 miliard. lewów.

Prasa bułgarska stwierdza, że entuzjazm, z którym masy pracujące subskrybowały pożyczkę, świadczy o stale wzrastającej moralno - politycznej jedności robotników, chłopów i inteligencji, skupionych wokół Komunistycznej Partii Bułgarii.

Niewinne ofiary

nienawiści rasowej w USA

NOWY JORK (PAP). W poniedziałek rano straceni zostali trzej pozostali skazańcy murzyńscy z Martinsville. Bezskuteczne pozostały starania obrońców skazanych i protesty międzynarodowej opinii publicznej. Miarodajne czynniki amerykańskie z Trumanem na czele nie cofnęły się przed doprowadzeniem swej zbrodni do końca.

W ostatniej chwili odbyły się w licznych miastach St. Zjednoczonych demonstracje protestacyjne. Tłum demonstrantów zebrał się m. in. przed Białym Domem w Waszyngtonie. Wśród nich znajdowała się żona jednego ze skazanych, który miał umrzeć w poniedziałek. Przybyła ona wraz z trojgiem dzieci. Jej prośby o audiencję u Trumana zostały odrzucone.

METALOWCY PODWAJAJĄ WYDAJNOŚĆ

dzięki zastosowaniu metody radzieckiej

W Katowickiej Fabryce Sprzętu Górniczego zastosowano metodę radzieckiego inż. Kowalowa, dzięki czemu uzyskano znaczny wzrost wydajności pracy. Inż. R. Borkowski, współpracując z przodownikami pracy: A. Parzętnym, J. Wystrachem, K. Kowalczykiem, P. Frejowem i in. opracował najbardziej racjonalne sposoby obrabiania poszczególnych elementów produkcji na rewolwerówkach i tokarniach.

Dzięki wyeliminowaniu z poszczególnych operacji zbędnych czynności, uzyskano znaczne przyspieszenie tempa pracy. M. in. tokarz **Ziemba,** który przed wprowadzeniem metody inż. Kowalowa wykonywał na rewolwerówce w ciągu dniówki 13 elementów, wykonuje obecnie, tj. po miesiącu pracy nowym systemem — 26 elementów, a tokarz **Parzętny** podniósł wydajność pracy z 25 do 43 elementów w ciągu dniówki.

Stosowanie tej metody podnosi również kwalifikacje zawodowe mniej zaawansowanych tokarzy, umożliwia podniesienie jakości produkcji i sprzyja rozwojowi pracy zespołowej. Np. zespół obsługujący rewolwerówkę dzięki kolektywnej pracy nową metodą uzyskał w ostatniej dekadzie stycznia o 40 proc. wyższą wydajność niż poprzednio.

Nowej metodzie pracy, która jest szczegółowo dyskutowana na zebraniach robotników, poświęcona będzie w najbliższym czasie specjalna wojewódzka konferencja inżynierów i techników, organizowana z inicjatywy „Trybuny Robotniczej".

Inż. Borkowski w rozmowie z przedstawicielem PAP stwierdził, że w swojej praktyce już po raz drugi korzysta z bogatych doświadczeń czołowych radzieckich metalowców: po raz pierwszy przy wprowadzeniu stosowania twardych spieków przy nożach tokarskich, po raz drugi przy zastosowaniu metody inż. Kowalowa.

„Wzywam wszystkich inżynierów naszego przemysłu — oświadczył inż. Borkowski — do współzawodnictwa o jak najszybsze wprowadzenie w zakładach pracy metody inż. Kowalowa, dającej pełną gwarancję przedterminowego wykonania planów produkcyjnych".

300 wytopów między remontami

Apel huty „Bankowa", wzywający załogi hut śląskich do współzawodnictwa o zwiększenie ilości wytopów stali w okresie między remontami pieca, podjęły 5 bm. załogi hut „Zawiercie" i „1-go Maja".

W hucie „Zawiercie" do współzawodnictwa o zwiększenie ilości wytopów stanęły obsługi wszystkich pieców martenowskich. M. in. wytapiacz F. **Czapla** zobowiązał się wraz z obsługą podnieść ilość wytopów w okresie między remontami pieca z 280 do 300.

W hucie „1-go Maja" wytapiacze **Baron** i **Dziwisz** postanowili zwiększyć ilość wytopów z 220 do 245 i z 230 do 260.

Usprawnienia i oszczędności

W ub. roku w wytwórniach PMT zastosowano 255 usprawnień, które przyniosły blisko 661 tys. zł. oszczędności w stosunku rocznym. Racjonalizatorom wypłacono ponad 114 tys. zł. premii.

Duże sukcesy w oszczędnym zużyciu węgla uzyskały załogi jednostek pływających portu szczecińskiego. Na pierwsze miejsca wysunęły się załogi holowników „Bizon" i „Henryk". Na holowniku „Bizon" w ciągu 3 miesięcy zaoszczędzono ok. 81 ton węgla, a na „Henryku" ponad 121 ton.

Na str. 2

OŚWIADCZENIE MIN. MIJALA NA TEMAT ZASAD PRACY WŁADZ KWATERUNKOWYCH

Związkowcy chińscy

wyjechali do Pakistanu

PEKIN (PAP). Do Lahore (Pakistan) udała się chińska delegacja Związkowa, na której czele stoi wiceprzewodniczący ogólno - chińskiej Federacji Zw. Zaw. **Liu Nin-i.**

Przewodniczący delegacji ma wziąć udział w siódmej sesji Komisji Ekonomicznej ONZ do spraw Azji i Dalekiego Wschodu jako reprezentant SFZZ.

Potworne zbrodnie najeźdźców amerykańskich wobec dzieci koreańskich

PEKIN (PAP). W komunikacie z dnia 5 bm. ogłoszonym w Phenianie dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi: Na froncie zachodnim i centralnym trwają walki o znaczeniu lokalnym. Na poszczególnych odcinkach tych frontów oddziały armii ludowej zadają poważne ciosy nieprzyjacielowi.

MOSKWA (PAP). W korespondencji z Korei „Prawda" informuje o potwornych zbrodniach okupantów amerykańskich wobec dzieci.

W wiosce Phalpenri na rozkaz oficera amerykańskiego żołnierze urządzili obławę na dzieci patriotów koreańskich. Mordercy schwytali 12 dziewcząt i chłopców w wieku od 5 — 8 lat. Dzieci powiązano razem sznurami, wyprowadzono za wioskę i zakopano żywcem po szyję w ziemi. Następnie żołnierze amerykańscy i lisynmanowscy urządzili konkurs „celnego strzelania", przy czym celami były główki dziecięce.

Kaci w mundurach amerykańskich zamordowali żonę i 7 dzieci Son Bo-uka za to, że jest on członkiem Partii Pracy. Żonę i dzieci Son Bo-uka poddano najpierw straszliwym torturom: wszystkim poobcinano uszy, a matce wykłuto oczy i odcięto piersi. Storturowaną kobietę zakopano wraz z żywym dzieckiem.

W powiecie Sonczen prowincji południowy Phenian rozstrzelano i zadręczono na śmierć przeszło 1.700 osób, w tym 360 dziewcząt i chłopców w wieku do 15 lat.

Wszędzie tam, gdzie stanęła stopa najeźdźcy, bandyci amerykańscy mordowali dzieci. Cały naród koreański, cała postępowa ludzkość nie zapomni nigdy tych potwornych zbrodni i nie wybaczy mordercom. Żadne jednak okrucieństwa interwentów amerykańskich nie złamią woli walki, ożywiającej naród koreański. „Śmierć okupantom amerykańskim!" — oto hasło patriotów koreańskich.

»Nasze zwycięstwo jest niedalekie«

PEKIN (PAP). — K. C. Koreańskiej Partii Pracy ogłosił hasła w związku z przypadającą 7 lutego br. trzecią rocznicą utworzenia koreańskiej armii ludowej.

Nasze zwycięstwo jest niedalekie! — stwierdza jedno z haseł KC Partii Pracy. — W imieniu całego narodu przesyłamy płomienne pozdrowienia ochotnikom chińskim, biorącym udział w naszej wyzwoleńczej wojnie narodowej, w walce o zniszczenie imperialistów amerykańskich, którzy są wspólnym wrogiem narodu koreańskiego i chińskiego! Chwała bohaterskim żołnierzom i dowódcom chińskich oddziałów ochotniczych!

Specjalna grupa haseł poświęcona jest nierozerwalnej braterskiej przyjaźni z narodem radzieckim — wyzwolicielem narodu koreańskiego, rzecznikiem jedności i szczęścia Korei, Zw. Radzieckiemu — ostoi pokoju i bezpieczeństwa na świecie oraz braterskiej przyjaźni narodu koreańskiego i chińskiego przypieczętowanej krwią przelaną w walce o unicestwienie wspólnego wroga.

Końcowe hasła skierowane są do wielkiego wodza mas pracujących świata, najbliższego przyjaciela i wyzwoliciela narodu koreańskiego — Generalissimusa Stalina, do wodza narodu koreańskiego — Kim Ir-sena i do wodza narodu chińskiego — Mao Tse-tunga.

PEKIN (PAP). Od początku wojny do 4 stycznia br. wszystkie oddziały artylerii przeciwlotniczej koreańskiej armii ludowej zestrzeliły 511 samolotów amerykańskich, w tym 53 latające fortece B-29, 90 lekkich bombowców, 254 samoloty odrzutowe, 88 nurkowców oraz 26 pościgowców.

List KC Komunistycznej Partii Stanów Zjedn. do KC PZPR

Komunistyczna Partia Stanów Zjednoczonych przysłała do KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej następujący list:

Drodzy Towarzysze!

Nasz XV Kongres przyjął z najgorętszym entuzjazmem Wasze braterskie pozdrowienia międzynarodowej solidarności robotniczej i zasyła serdeczne życzenia wielkiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a poprzez Was — Waszej klasie robotniczej i masom ludowym nareszcie oswobodzonym od jarzma hitlerowskiego i od ucisku polskich panów i kapitalistów, którzy trzymali masy w niewoli i nędzy.

Wspaniałe osiągnięcia Waszej klasy robotniczej i całego ludu w ustanowieniu demokracji ludowej, w przezwyciężaniu odziedziczonego po przeszłości ekonomicznego zacofania, w odbudowie tak rozległych zniszczonych obszarów, w tworzeniu nowego życia dla chłopów i robotników, w budowaniu podstaw socjalizmu — wzbudziły podziw wśród milionów Amerykanów, pomimo kampanii imperialistycznych oszczerstw.

Kongres nasz stwierdził, że koła imperialistyczne naszego kraju przeszły od przygotowań wojennych do bezpośrednich aktów agresji przeciw narodom Korei i Chin i że zamierzają one pogrążyć cały świat w otchłań wojny atomowej, wymierzonej przede wszystkim przeciw Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej i rosnącemu ruchowi narodowo - wyzwoleńczemu ludów kolonialnych.

Kongres nasz zdawał sobie całkowicie sprawę ze szczególnej odpowiedzialności za rozbudzenie wśród ludu amerykańskiego pełnego zrozumienia cynicznej demagogii, za zasłoną której Wall Street stara się ukryć awanturnicze i zbrodnicze plany wojenne.

Kongres nasz podkreślił rosnący wśród ludu amerykańskiego ferment opozycji wobec szaleńczych wojennych planów Wall Street — opozycji, której wyrazem jest szerzące się żądanie wycofania wojsk amerykańskich z Korei i przyjęcia do ONZ Chińskiej Republiki Ludowej, opozycji, której wyrazem jest protest przeciw wskrzeszaniu hitlerowskiej armii w Niemczech zachodnich oraz żądanie, by Stany Zjednoczone weszły na drogę współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, jako na jedyną drogę wiodącą do pokoju światowego.

Kongres nasz odbywał się w chwili, gdy w kraju dominowała atmosfera obłędnej antykomunistycznej histerii i prześladowań. Klasy rządzące naszego kraju zdecydowały się zdelegalizować naszą partię i uwięzić jej przywódców, jak to już uczyniły z naszym sekretarzem generalnym, Eugene Dennisem —aby zniszczyć wszystkie swobody demokratyczne i narzucić faszyzm naszemu narodowi, lecz nasza partia oparła się tym atakom. Kongres nasz przeniknięty był bojowym duchem i zdecydowaną wolą umocnienia partii w masach robotniczych przemysłów kluczowych oraz wśród ludu murzyńskiego; ideologicznego i organizacyjnego wzmocnienia szeregów partii; pogłębienia znajomości marksizmu - leninizmu — wielkiej wyzwoleńczej nauki ludzkości.

Wiemy, że sprawa, o którą nasza partia walczy — jest sprawą słuszną i patriotyczną. Naszą klasa robotnicza i lud będą kroczyć naprzód razem z wolnymi ludami świata, by zadać klęskę nowej groźbie faszyzmu i wojny, by posunąć naprzód sprawę postępu i socjalizmu.

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przywódca BOLESŁAW BIERUT!

Niech żyje solidarność ludów świata, na czele których stoi wspaniały Związek Radziecki, w walce o pokój, wolność i socjalizm!

ZA KOMITET KRAJOWY K. P. USA:
W. Z. FOSTER
Przewodniczący
GUS HALL
Sekretarz krajowy.

Strajk 17 tysięcy dokerów angielskich

Akcja »zwolnionej pracy« w brytyjskich stalowniach

LONDYN (PAP). Strajk dokerów objął wszystkie doki na obszarze Merseyside. Przerwało pracę ogółem 17 tys. dokerów. Większa część statków w Liverpoolu, Birkenhead i Manchester stoi bezczynnie w portach. Na znak solidarności ze strajkującymi towarzyszami przerwało również pracę wielu dokerów w porcie londyńskim.

W brytyjskim przemyśle stalowym rozpoczęła się akcja „pracy w zwolnionym tempie". Akcja ta, na mocy decyzji rady robotniczej w Sheffield ma objąć od przyszłego poniedziałku 20 tys. robotników.

W Birmingham odbyło się zebranie delegatów maszynistów i palaczy kolejowych, na którym zapowiedziano, że 25 tys. maszynistów i palaczy, zastrajkuje, jeżeli nie zostaną uwzględniowe ich żądania 15-procentowej podwyżki płac.

NOWY JORK (PAP). W St. Zjednoczonych trwa strajk zwrotniczych kolejowych. Rząd ogłosił oświadczenie, w którym rzuca pogróżki pod adresem strajkujących.

LONDYN (PAP). Z Sydney donoszą, że 17 tys. górników australijskich przerwało pracę na jeden dzień i zapowiedziało, że będzie strajkowało w przyszłości po jednym dniu w tygodniu w razie nieuwzględnienia ich żądań w sprawie płac.

W trosce o potrzeby bytowe ludności

ZASADY PRACY WŁADZ KWATERUNKOWYCH

Oświadczenie min. K. Mijala

W stolicy odbyła się pod przewodnictwem min. Gospodarki Komunalnej K. Mijala narada przedstawicieli władz kwaterunkowych z całego kraju. Celem narady było ustalenie wytycznych działania władz kwaterunkowych w terenie.

Min. Mijal w obszernym referacie scharakteryzował działalność władz kwaterunkowych. Nie negując znacznych osiągnięć tych władz w dziedzinie zaspokajania potrzeb ludności pracującej, mówca zanalizował i poddał krytyce zasadnicze braki i wady, ujawniające się głównie w polityce organów kwaterunkowych.

Działalność tych władz — mówił min. Mijal — cechuje częstokroć chwiejność w postępowaniu: rozwiązują one zgoła różnie — i to nie tylko w zależności od terenu, ale nawet na tym samym terenie — poszczególne identyczne sprawy. Zdarzają się często wypadki akceptowania faktów dokonanych. Jeżeli np. ktoś bez nakazu kwaterunkowego zajął mieszkanie, pozostawia się go na miejscu, tolerując w ten sposób bezprawie i otwierając tym samym drogę do wszelkiego rodzaju nadużyć.

Spotykamy się raz po raz z nieznajomością przepisów prawnych, nieznajomością dekretu o publicznej gospodarce lokalami.

Spotykamy się w działalności władz kwaterunkowych z protekcjonizmem i kumoterstwem. Organa kwaterunkowe walczą z tym, oddając często winnych władzom sądowym. Wykroczenia te powtarzają się jednak nadal w wielu miejscowościach.

Brak konkretnych, choćby miesięcznych planów pracy wybitnie szkodzi naszej działalności. Zdarza się, że ani petenci, ani same władze kwaterunkowe nie zawsze wiedzą, jakie sprawy będą załatwiane. Obserwujemy brak kontroli wykonania zleceń władz kwaterunkowych.

O klasowe rozpatrywanie spraw

Najpoważniejszym jednak niedociągnięciem jest zbyt słabo ujawniające się w działaniu tych władz klasowe podejście do rozpatrywanych spraw. Wynikiem tego jest przypadkowość, która nierzadko godzi boleśnie w interesy klasy robotniczej i wszystkich tych, którzy swym wysiłkiem realizują zadania Planu 6-letniego.

Min Mijal przytoczył następnie szereg przykładów słusznych, jak również niewłaściwych rozstrzygnięć organów kwaterunkowych.

Słusznie m. inn. postąpiono w sprawie Mieczysława **Gołki**, właściciela fabryki, który posiadał w Warszawie dwa mieszkania 3-izbowe. Gołka przekwaterowany został do jednego z tych mieszkań, w drugim zaś zamieszkał Bronisław **Bartacz**, monter, przodownik pracy, wraz z 10-osobową rodziną.

W podobny sposób załatwiono sprawę właściciela sklepu, Stefana **Miedzińskiego**, który również bezprawnie korzystał z dwu mieszkań w Warszawie. Do jednego z nich wprowadzono pracownika LOT-u Bronisława **Kwiatkowskiego** wraz z rodziną, składającą się z 5-ciu osób.

Władze kwaterunkowe wykryły również mieszkania, które zajmowane były przez prywatnych właścicieli na fikcyjne biura. Lokale te oddano do użytku rodzinom robotników.

Przykładem całkowicie niesłusznej decyzji, która wynikła ze zbyt uproszczonego podejścia poznańskiego wydziału kwaterunkowego do przedłożonej mu sprawy — jest przydzielenie rodzinie robotniczej, ubiegającej się o większy lokal, części sąsiedniego mieszkania, należącego do rodziny nauczyciela.

Charakterystyczny w tym przykładzie jest fakt, że zarówno nauczyciel, jak i robotnik nie spodziewali się takiego rozwiązania sprawy. Oby dwaj też odwołali się o właściwe jej rozstrzygnięcie do Min. Gospodarki Komunalnej.

W Wieliczce władze kwaterunkowe uznały za słuszne żądanie przodownika pracy, robotnika kolejowego **Trojanowskiego**, który prosił o zmianę lokalu, ponieważ mieszkał dotychczas w warunkach antysanitarnych. Jednakże ze względu na to, że chwilowo nie dysponowano wolnymi mieszkaniami, polecono mu poczekać i osobiście pilnować załatwienia przydziału, zamiast tego, by same władze kwaterunkowe zajęły się znaną im i uzasadnioną sprawą.

Aby usprawnić działalność władz kwaterunkowych, właściwie ustawić ich pracę na przyszłość — podkreślił mówca — konieczne jest przede wszystkim zwrócenie uwagi na: uporządkowanie akt spraw lokalowych i uaktualnienie kartotek mieszkań. Nie mogą bowiem zdarzać się wypadki tzw. „zaginięcia" akt nawet samych lokali. Dobrze prowadzona ewidencja spraw oraz porządek w aktach są elementarnym warunkiem ułatwiającym podejmowanie właściwych decyzji.

W oparciu o przepisy władzy ludowej

Zasadniczym zaś czynnikiem prawidłowego tj. klasowego podejścia organów kwaterunkowych przy rozpatrywaniu sporów kwaterunkowych jest **bezwzględny obowiązek stosowania się do wydanych przez władzę ludową przepisów**, które dają pełne prawo do podjęcia słusznej decyzji a jednocześnie chronią przed popełnieniem błędu.

Prawodawstwo ludowe, gwarantując właściwe rozwiązywanie zagadnień bytowych mas pracujących za bezpiecza jednocześnie przed samowolą jednostek.

W wykonywaniu przepisów o publicznej gospodarce lokalami należy dążyć do zaktywizowania całej ludności, aby każdy wiedział o tym, że nie może być żadnej tolerancji w stosunku do bezprawnie postępujących jednostek.

Winni bezprawnego wprowadzania się do lokalu — bez nakazu kwaterunkowego — muszą być natychmiast usuwani, niezależnie od wszczęcia postępowania karno - administracyjnego przeciwko osobom naruszającym obowiązujące przepisy.

Ostro powinno się postępować wobec elementów spekulanckich, kombinatorskich, korzystających bezprawnie z dwu mieszkań. Administrator, czy zarządca domu, jak i prowadzący meldunki musi też wiedzieć, że sam będzie odpowiedzialny za każdy niezasygnalizowany wypadek samowoli w administrowanej przez niego nieruchomości i winien ponieść surowe konsekwencje, niezależnie od lokatora, który dopuszcza się postępowania wbrew przepisom tj. wprowadzania współnajemców bez przydziału na lokal władz kwaterunkowych.

Przeciw kumoterstwu i protekcjom

Z całą też bezwzględnością musi być karany każdy przejaw kumoterstwa i protekcjonizmu wśród organów kwaterunkowych. Wówczas tylko będą one mogły zdobyć sobie głęboki szacunek i zaufanie klasy robotniczej.

Organa kwaterunkowe muszą działać w oparciu o miesięczne, czy kwartalne plany pracy, zatwierdzane przez prezydia rad narodowych. Pozwoli to nie tylko na usunięcie przypadkowości w działaniu władz kwaterunkowych, ale również stworzy możliwość pełnej kontroli ich działalności.

Niezmiernie ważnym momentem pracy wydziałów kwaterunkowych prezydiów rad narodowych — wskazał min. Mijal — jest konieczność wnikliwego, klasowego stosunku do spraw zagęszczania mieszkań. **Władze kwaterunkowe muszą w swej działalności głęboko wczuć się w problemy bytowe świata pracy**, by szerokie rzesze ludności widziały w ich działaniu organa Państwa Ludowego. Rozpatrując sprawy zagęszczania lokali trzeba znać dobrze warunki mieszkaniowe ludzi pracy. Dlatego też władze kwaterunkowe muszą, obok szczegółowych kartotek, posiadać aktualne szkice mieszkań przewidzianych do zagęszczenia.

Na zakończenie min. Mijal wyraził przekonanie, że młode władze kwaterunkowe, które pracując na jednym z najtrudniejszych odcinków zaspokajania potrzeb świata pracy — skutecznie zlikwidują istniejące jeszcze braki. Władze kwaterunkowe wykazały bowiem, że w licznych wypadkach potrafiły rozwiązywać skomplikowane sprawy mieszkaniowe w interesie klasy robotniczej, wykazały też niejednokrotnie czujność w stosunku do wrogich elementów i klasową postawę w wydawanych decyzjach.

W odpowiedzi na faszystowski dekret Plevena

Zobowiązania produkcyjne robotników i młodzieży

W całym kraju odbywają się setki wieców, na których zgromadzeni wyrażają protest przeciwko reakcyjnemu zarządzeniu rządu Plevena, zakazującemu działalności na terenie Francji ŚFZZ, ŚDFK i ŚFMD.

Uczestnicy wiecu we **Wrocławiu** w liczbie około 1.500 osób w jednomyślnie przyjętej rezolucji postanawiają w odpowiedzi na faszystowski dekret jeszcze lepiej i wydajniej pracować dla wykonania Planu 6-letniego, dla zbudowania Socjalistycznej Polski, dla wzmocnienia światowego obozu pokoju.

W woj. **krakowskim** w wiecach protestacyjnych wzięło dotychczas udział ponad 40 tys. młodzieży. Na wiecach młodzieży obecne były również grona profesorskie.

Młodzież **Łodzi**, manifestując wierność ideałom Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, postanowiła na licznych wiecach podnieść wydajność pracy: Brygada młodzieżowa im. Janka Krasickiego w Łódzkiej Fabryce Zegarów zobowiązała się zmniejszyć ilość braków do minimum i podnieść wydajność pracy ze 112 proc. do 121 proc. Podobne zobowiązania podejmuje na wiecach protestacyjnych młodzież robotnicza Łodzi.

Na zebraniu Zw. Zaw. Pracowników Pocztowych w **Szczecinie** uchwalono rezolucję, w której m. in. czytamy: „W decyzji rządu Plevena widzimy jeszcze jeden akt bezsilnej wściekłości sługusów Wall - Street przeciw rosnącej potędze obozu pokoju i postępu".

Na terenie **Śląska** wiece protestacyjne odbyły się w stukilkudziesięciu zakładach pracy.

Przeciw represjom rządu francuskiego

PRAGA (PAP). Prezydium Centralnej Rady Zw. Zaw. Czechosłowacji, w imieniu 3 milionów związkowców, wydało odezwę, w której potępia dekret rządu francuskiego, wymierzony przeciwko ŚFZZ.

TIRANA (PAP). Albański komitet obrony pokoju przesłał do rządu francuskiego depeszę, w której domaga się odwołania zakazu działalności międzynarodowych organizacji demokratycznych.

HELSINKI (PAP). Przedstawiciel rządu francuskiego w Finlandii otrzymuje dziesiątki listów od organizacji demokratycznych tego kraju, które wyrażają oburzenie z powodu prześladowania międzynarodowych organizacji demokratycznych we Francji.

BERLIN (PAP). Kierownictwo Wolnych Niemieckich Zw. Zaw. w depeszy do sekretariatu generalnego ONZ wyraża oburzenie mas pracujących NRD z powodu terrorystycznego dekretu rządu francuskiego, godzącego w ŚFZZ. Dekret ten stanowi pogwałcenie Karty ONZ i pozostaje w związku z przygotowaniami do nowej wojny.

Ambasador RP w Rumunii

wyjechał do Bukaresztu

Ambasador RP w Bukareszcie Wojciech **Wrzosek** opuścił 5 bm. Warszawę, udając się do Bukaresztu.

Nowa intryga USA przeciw Chinom

Odpowiedź Czou En-lai'a na manewry Komisji Politycznej

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai udzielił odpowiedzi na depeszę przewodniczącego Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego — Urdanety, zawierającą zawiadomienie, że 2 bm. odbyło się posiedzenie Komisji poświęcone rozpatrzeniu skargi na agresję amerykańską przeciwko Chinom i że debata w tej sprawie kontynuowana będzie 6 bm. Odpowiedź min. Czou En-lai'a głosi m. in.:

„24 listopada r. ub. Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych postanowiła zaprosić przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej do udziału w dyskusji nad skargą na agresję USA przeciwko Chinom. Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej zaproszenie przyjął i polecił swemu specjalnemu przedstawicielowi Wu Hsiu-czuanowi, który wysłany został na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, aby wziął również udział w dyskusji nad powyższą sprawą. Jednakże, w wyniku presji St. Zjednoczonych, Komisja Polityczna odroczyła rozpatrzenie skargi na agresję amerykańską przeciwko Chinom. Przedstawiciel chiński czekał daremnie i nie mając okazji do zabrania głosu opuścił Nowy Jork 19 grudnia ub. roku wracając do Chin. Przed wyjazdem Wu Hsiu-czuan złożył w sekretariacie ONZ tekst przemówienia, które miał wygłosić w Komisji Politycznej na poparcie zgłoszonej przez Zw. Radziecki skargi z powodu agresji amerykańskiej przeciwko Chinom.

Obecnie Komisja Polityczna, która pod presją rządu USA bezprawnie uchwaliła szkalującą Chiny rezolucję amerykańską, wznowiła nagle dyskusję nad „skargą ZSRR dotyczącą agresji USA przeciwko Chinom", nie zawiadamiając o tym uprzednio rządu Chińskiej Republiki Ludowej i uniemożliwiając tym samym przedstawicielowi Chińskiej Republiki Ludowej przybycie na posiedzenie Komisji i wzięcie udziału w dyskusji. Postępowanie to jest całkowicie niesłuszne i jest dowodem nowej intrygi rządu amerykańskiego, który opanował ONZ.

Zawiadamiam Pana oficjalnie — stwierdza w zakończeniu depesza — że wspomniany tekst przemówienia Wu Hsiu-czuana oraz niniejsza depesza winny być odczytane na posiedzeniu Komisji Politycznej 6 lutego. Oba dokumenty winny być przedrukowane przez sekretariat ONZ i rozdane jako oficjalne dokumenty".

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, wszystkie partie demokratyczne, organizacje masowe oraz robotnicy fabryczni Pekinu jednomyślnie poparli oświadczenie min. Czou En-lai'a w sprawie przyjęcia przez Komisję Polityczną ONZ rezolucji amerykańskiej, uznającej Chiny za agresora.

Przedstawiciel pekińskiej rady związków zawodowych oświadczył, że robotnicy Pekinu pracować będą jeszcze wydajniej aby zapewnić ostateczną klęskę agresorów amerykańskich. Imperialiści amerykańscy mylą się, że naród chiński pozostał takim, jakim był przed 50 laty. Kto nie zdaje sobie sprawy z siły 475-milionowego narodu chińskiego, ten nieuchronnie skazany jest na porażkę.

Protest uczonych hinduskich

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Delhi agencja Tass, 100 wykładowców tamtejszego uniwersytetu opublikowało deklarację, potępiającą rezolucję amerykańską uchwaloną w ONZ 1 bm.

Deklaracja stwierdza, że nowe Chiny mają słuszność, gdy traktują podejrzliwie posuwanie się wrogich wojsk cudzoziemskich ku ich granicy i gdy podejmują odpowiednie kroki obronne. Deklaracja podkreśla dalej, że nowe Chiny pragną przeszkodzić rozszerzeniu konfliktu i zachować pokój na całym świecie.

Naród koreański popiera oświadczenie Czou En-laia

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Phenianu: Centralna Agencja Telegraficzna w Korei opublikowała artykuł demaskujący oszczerczą rezolucję amerykańską o uznaniu Chińskiej Republiki Ludowej za „agresora".

Naród koreański — stwierdza artykuł — gorąco popiera oświadczenie Czou En-laia, w którym mówi on, że podstawą do rokowań w sprawie pokojowego uregulowania zagadnienia Korei powinno być wycofanie wszystkich wojsk zagranicznych z Korei, aby naród koreański miał możność sam rozwiązać swe sprawy wewnętrzne.

Prowokacyjny charakter rezolucji amerykańskich w sprawie Korei jest oczywisty. Amerykańskie lotnictwo na rozkaz Trumana i Mac Arthura w dalszym ciągu w sposób barbarzyński niszczy i pali miasta i wsie, sieje śmierć wśród dzieci, kobiet i starców.

Naród koreański jest głęboko oburzony oszukańczymi manewrami imperialistów amerykańskich. Na wiecach i zebraniach robotnicy, chłopi i przedstawiciele inteligencji jednomyślnie potępiają awanturniczą politykę kół rządzących St. Zjednoczonych w ONZ, które wszelkimi sposobami usiłują utrzymać reżim kolonialny w Korei. Na zebraniach i wiecach cały naród wyraża nieugiętą wolę wypędzenia interwentów z ziemi koreańskiej.

Wzrost drożyzny — spadek płac

w wyniku polityki zbrojeń

LONDYN (PAP). Realizacja polityki zbrojeń pociąga za sobą nieustanny wzrost drożyzny. W ciągu stycznia 1951 r ceny artykułów pierwszej potrzeby w Anglii wzrosły przeciętnie o przeszło 14 proc. Lista towarów, które podrożały obejmuje 33 pozycje.

4 bm. weszło w życie rozporządzenie o nowym zmniejszeniu przydziału mięsa. Anglicy mogą kupować tygodniowo tylko 115 gr polędwicy lub 155 gr baraniny wraz z kośćmi i tłuszczem. Również ograniczono do minimum możliwości zakupu konserw mięsnych.

Wszelkie inwestycje, nie związane z celami militarnymi ulegną drastycznej redukcji, a budownictwo mieszkaniowe ustanie prawie całkowicie.

RZYM (PAP). Ceny artykułów spożywczych we Włoszech od chwili agresji amerykańskiej w Korei wzrosły o blisko 10 proc., a ceny innych towarów pierwszej potrzeby — jeszcze bardziej. Równocześnie spadła siła nabywcza lira i realna wartość płac.

NIKOGO NIE OSZUKAJĄ

OSTATNIA deklaracja Sekretariatu Światowej Rady Pokoju ponownie zwraca uwagę na niebezpieczeństwo wyścigu zbrojeń. W Stanach Zjednoczonych Truman złożył w Kongresie projekt budżetu, przewidujący wydatki na zbrojenia w sumie dwukrotnie większej niż w zeszłym roku. Blisko czwarta część dochodu narodowego USA zużyta będzie na cele wojenne. W Anglii i Francji rządy realizują rozkazy otrzymane podczas pobytu Eisenhowera i gwałtownie powiększają wydatki militarne. W małej Holandii jeszcze trwa kryzys rządowy, wywołany przez nadmierne żądania „europejskiego Mac Arthura", który z każdego kraju marshallowskiego wycisnąć chce jak najwięcej mięsa armatniego.

W tej sytuacji Światowa Rada Pokoju przypomina uchwały Kongresu Pokoju w Warszawie w sprawie zakazu broni atomowej, bakteriologicznej i innych środków masowej zagłady i nawołuje do stopniowej i jednoczesnej redukcji zbrojeń na całym świecie. Światowa Rada Pokoju stwierdza, że wyścig zbrojeń prowadzi do wojny, i przestrzega, że narody świata nie pogodzą się z tym wyścigiem. Deklaracja ta wywołała najżywszy oddźwięk wśród setek milionów prostych ludzi pragnących pokoju. Nie mogła się ona spodobać jedynie amerykańskim fabrykantom broni, którym każdy dzień zbrojeń i wojny przynosi miliardowe zyski.

W UBIEGŁYM tygodniu widzieliśmy, do czego zdolni są ci fabrykanci śmierci — Morganowie, Du Pontowie i Rockefellerowie — w obronie swoich zysków. Mamy na myśli akcję przeprowadzoną z ich woli przez Departament Stanu na terenie ONZ. Jak wiadomo, zależna od USA „większość" Zgromadzenia ONZ powzięła prowokacyjną uchwałę, uznającą Chiny Ludowe za „agresora". Sposób przeprowadzenia tej uchwały ujawnił obecnie jak najbardziej miarodajnie „Wall Street Journal", pisząc: „Państwa Paktu Atlantyckiego głosowały, co prawda, za rezolucją (amerykańską), ale można by rzec, że głosowały POD BICZEM"... Nie mniej dosadne było określenie Waltera Lippmanna, jednego z najbardziej trzeźwych ideologów imperializmu amerykańskiego, który zmajoryzowanie przez USA Zgromadzenia ONZ nazwał „niepokojąco głupim widowiskiem"...

Chińska agencja Sinhua ogłosiła te raz odpowiedź Chin Ludowych na tę bezprawną uchwałę ONZ. Min. Czou En-lai stwierdza w imieniu rządu chińskiego, że „Stany Zjednoczone zamierzają rozszerzyć wojnę i przeszkodzić w osiągnięciu pokoju". Zanosiło się rzeczywiście na to, że położony będzie kres wojnie w Korei. Świtała możliwość uregulowania całokształtu spraw Dalekiego Wschodu. Ale przecież to oznaczałoby, że osłabnie napięcie międzynarodowe, że do kas miliarderów amerykańskich przestaną wpływać zyski wojenne, że trzeba będzie zdjąć łapę z chińskiej wyspy Taiwan (Formoza) W obliczu tak „groźnych" perspektyw Truman, Acheson i Marshall uniemożliwili pokojowe uregulowanie sprawy koreańskiej i zamknęli drogę do dalszych rokowań.

Uchwalona pod naciskiem amerykańskim rezolucja zawiera obłudną propozycję w sprawie utworzenia tzw. organu „dobrych usług". O szczerości tej propozycji świadczy fakt, iż jest ona połączona z oszczerstwami wobec Chin i z niczym nie uzasadnionym oskarżeniem Chin o „agresję". Czou En-lai stwierdza, że „jest to nie tylko jawne oszustwo, lecz również obelga dla narodu chińskiego". I dlatego rząd Chin „nie będzie zwracał na taki organ żadnej absolutnie uwagi". Wiedzieli o tym dobrze politycy waszyngtońscy — przestrzegał ich Benegal Rau, delegat Indii do ONZ, podkreślając, że uchwalenie rezolucji amerykańskiej uniemożliwi jakiekolwiek rokowania. Wiedzieli mocodawcy Mac Arthura, że koreańska Armia Ludowa wraz z ochotnikami chińskimi powstrzymuje się od kilku tygodni od działań ofensywnych, chcąc ułatwić rozpoczęcie rozmów pokojowych. Lecz Morganowie i Trumanowie byli głusi i ślepi — żądza podbojów i zysków oraz chęć zaostrzenia sytuacji międzynarodowej pchała ich do rozszerzenia wojny. Po to właśnie była potrzebna wymuszona przez nich uchwała ONZ.

W OŚWIADCZENIU Czou En-laia mowa jest o amerykańskich „próbach wprowadzenia w błąd niektórych poczciwych, ale naiwnych ludzi miłujących pokój". Próby te mają coraz mniejsze powodzenie. Nawet w krajach kapitalistycznych coraz mniej jest ludzi naiwnych, dających się nabrać przez propagandę amerykańską, i coraz większa jest izolacja Stanów Zjednoczonych. W ostatnich dniach odezwały się w obozie burżuazyjnym dwa charakterystyczne głosy. W Belgii przewodniczący Partii Liberalnej, Roger Motz, oświadczył: „Nie chcemy, aby Amerykanie otrzymali możność postępowania z Belgami, jak z nieszczęśliwą ludnością Korei". A w Anglii prof. Cole, jeden z teoretyków Labour Party, stwierdził, że gdyby Ameryka wciągnęła Anglię do wojny z Chinami, „ja bym stanął po stronie Pekinu"...

Takie głosy odzywają się — powtarzamy — nawet w państwach kapitalistycznych i to w kołach mieszczańskich. Cóż dopiero mówić o państwach wyzwolonych spod jarzma kapitalizmu. W Polsce ogłoszona została rezolucja Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Rezolucja ta również nawiązuje do uchwał Kongresu Pokoju w Warszawie i zwraca uwagę na szczególnie niebezpieczne dla pokoju w Europie amerykańskie przygotowania wojenne w Niemczech Zachodnich. W imieniu całego społeczeństwa polskiego, Komitet protestuje przeciw odrodzeniu Wehrmachtu i „żąda zaniechania antypolskiej kampanii w Trizonii przeciwko naszym Ziemiom Zachodnim".

Front pokoju jest bowiem wspólny — od Pekinu i Phenianu do Berlina i Warszawy. Narody europejskie widzą na przykładzie Korei, jak amerykańscy gangsterzy bronią „kultury zachodniej", mordując dzieci, gwałcąc kobiety, zamieniając cały kraj w jeden olbrzymi obóz śmierci na wzór hitlerowski. I narody europejskie rozumieją, że metody Eisenhowera przywiodłyby do — metod Mac Arthura. Dlatego narody świata nie dają się oszukać przez zakłamaną propagandę, sowicie opłacaną przez władców Ameryki. Rosną siły pokoju i rośnie nienawiść do amerykańskich spadkobierców hitleryzmu.

G. J.

Umowa handlowa

między NRD a Trizonią

BERLIN (PAP). Między NRD a Niemcami zach. zawarte zostało tymczasowe porozumienie handlowe, przewidujące wymianę towarową na sumę 340 milionów marek.

Na podstawie porozumienia Niemcy zachodnie dostarczać będą NRD maszyn, żelaza, stali, węgla kamiennego, koksu, narzędzi precyzyjnych, chemikalii itd. w zamian za maszyny, minerały, smary, przybory elektrotechniczne, narzędzia optyczne, chemikalia, towary włókiennicze itd.

Rokowania w sprawie zawarcia układu handlowego na r. 1951 zaproponowanego przez NRD będą kontynuowane.

600 tys. usprawnień w 1950 r.

zastosował przemysł radziecki

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka zamieściła artykuły poświęcone 20 rocznicy przemówienia Stalina na I Wszechzwiązkowej Konferencji Pracowników Przemysłu Socjalistycznego. Przemówienie to wskazywało na konieczność jak najszybszego uprzemysłowienia kraju.

Rocznicy tej poświęcony jest m. in. artykuł w gazecie „Trud" pióra nowatora radzieckiego, majstra zakładów „Kalibr" — M. Rosyjskiego.

Rosyjski przypomina, że w 1950 r. w zakładach przemysłowych zrealizowano ponad 600.000 wynalazków i projektów, usprawniających procesy produkcyjne.

Pierwsze zaliczki

na podatek gruntowy

Z województw: łódzkiego i rzeszowskiego nadeszły pierwsze meldunki o zakończeniu wpłat zaliczki na podatek gruntowy i FOR przez poszczególne gromady, a nawet całe gminy.

Pierwsi w kraju wpłacili zaliczkę jeszcze przed końcem stycznia rb. chłopi z 13 gromad gm. Kielczygłów, pow. wieluńskiego, woj. łódzkiego. Większość gromad dostawiła także przed terminem zboże.

W woj. rzeszowskim najwcześniej wpłacili zaliczkę mieszkańcy gromady Kopanie, gm. Baranów, pow. Tarnobrzeg oraz grom. Szkolin, pow. Lubaczów.

Chłopi, którzy uiszczą zaliczkę na podatek gruntowy w ciągu lutego, płacą niepodwyższoną stawkę.

Doświadczenia robotników gdańskich posłużą murarzom NRD

Załoga PPB nr 7 w Gdańsku otrzymała od robotników zatrudnionych w „Bau - Union - Nord - Baubetrieb Stralsund" w NRD list, w którym murarze niemieccy zwrócili się do przodującej załogi budowlanej Wybrzeża z prośbą o podzielenie się z nimi doświadczeniami w stosowaniu zespołowych metod pracy.

W odpowiedzi robotnicy budowlani Gdańska m. in. piszą do Rady Zakładowej „Bau-Union-Nord":

„Dzięki zapałowi i ofiarnej pracy przodowników pracy w oparciu o wspaniałe osiągnięcia budownictwa ZSRR, została dokonana prawdziwa rewolucja w technice pracy budowlanej w Polsce Ludowej".

Następnie załoga PPB nr 7 w Gdańsku, opisuje szczegółowo swój ulepszony sposób budowania.

Szukamy przyczyn braku ryb

Mazury łowią dla Warszawy

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Olsztyńskie, w lutym

Termometr w Warszawie wskazywał 14 stopni poniżej zera. Termometr w Olsztynie absolutnie nie różnił się poglądem na temperaturę od swego stołecznego kolegi. A jednak Olsztyn to szerokość geograficzna Kamczatki i Labradoru, zaś od Warszawy dzieli go przeszło 5 godzin jazdy koleją.

Czasu aż nadto, aby przeczytać krótką notatkę prasową:

„W styczniu ub. r. Centrala Rybna dostarczyła do sklepów warszawskich przeszło 800 ton ryb. Po roku — w styczniu 1951 — prawie trzykrotnie mniej. Co wpłynęło na spadek dostaw?"

Przed kilku godzinami zadaliśmy to samo pytanie dyr. handl. Centrali Rybnej, Lenowi. Dyr. Len odpowiedział, że zespoły PGR na pojezierzu mazurskim przerwały połowy, a rybacy koszą tam trzcinę, zamiast łowić ryby. Nie ma mowy o wykonaniu styczniowego planu, stąd więc pustki rybne w warszawskich sklepach.

Z rozmowy z inż. Dąbrowskim z dyr. wydz. rybackiego Zarządu Głównego PGR powiało optymizmem. Oświadczył on, że plan połowów na styczeń wykonano prawie całkowicie.

„Nie wie Centrala, co łowią PGR-y" — pomyśleliśmy, wsiadając do pociągu. A warto wiedzieć, gdyż brak ryb odbił się na rynku warszawskim wzmożoną konsumcją mięsa oraz nabiału.

Po przybyciu jednak do Olsztyna musieliśmy zmodyfikować nasz wniosek. „Nie wie Zarząd Główny ile łowią zespoły" okazało się słuszniejsze, okręg bowiem olsztyński — główny dostawca ryb dla Warszawy — planował na styczeń „odłowienie" — jak tu mówią — 70 ton ryb, wykonano zaś ten plan tylko w 35 proc....

Pytamy więc teraz inż. Dąbrowskiego jakie okręgi PGR wykonały plan połowów z taką nadwyżką, że wyrównało to 65 proc. „deficytu" Olsztyna?

Gdy lód miał 6 cm. grubości

Przed nami jezioro Długie ucieka w głąb horyzontu przejrzystą bielą tafli lodowej. Od strony Iławy włażą do jeziora rybackie szopy, od północy nie bo łamie się nad poszarpaną linią lasu. Bliżej — wzdłuż brzegu — bezlistne drzewa wiśniowe, które wiosną kwitną tak pięknie i długo.

Lód jest świeży. Liczni przechodnie nie zdążyli jeszcze wydeptać na nim ścieżek. Dopiero 22 stycznia mróz chwycił tak silnie, że lodu przybyło na 30 cm, przedtem grubość tafli nie przekraczała 6 cm. Co prawda i teraz jeszcze trzeszczy wszystko dokoła, gdy wchodzimy na jezioro, ale to tylko od mrozu, który „stoi" na 14 stopniach.

Godzina 8 rano, słońce biegnie za nami po szczytach drzew. Zmęczymy się nieźle, bo mamy przed sobą 10 km drogi. Trasę znaczą otwory, wybite w lodzie, a zabezpieczające ryby przed uduszeniem. Lód rąbie się zresztą nie tylko w tym celu. Mała zatoczka rozbrzmiewa osobliwym zgrzytem piły, tnącej grube tafle. Dla przechowania w lecie każdego kilograma złowionych ryb trzeba teraz zmagazynować 10 kg lodu.

„Lodziarze" to pracownicy sezonowi, mieszkańcy Iławy. Nie ma wśród nich zawodowych rybaków, tak jak nie znaleźliśmy ich również w grupie pracujących opodal kosiarzy. Trzcinę, która jest surowcem niezbędnym w budownictwie, można kosić tylko zimą. Ale PGR-y rybackie nie kierują do tych prac fachowców — wodniaków, chyba, że warunki atmosferyczne nie pozwalają na połowy.

Loteria

— Rybołówstwo, zwłaszcza w zimie, to loteria — uprzedził nas dyrektor zespołu rybackiego w Iławie Ligocki, gdy wchodziliśmy na lód. Teraz możemy przekonać się naocznie o słuszności tego twierdzenia.

Słońce przestało już nam towarzyszyć i poszło sobie na południe. W głębokim, cienistym zakolu jeziora 12 wbitych w kożuchy i gumowe buty rybaków chodzi wolno po lodzie. Kręcą kołowrotami, zmontowanymi na saniach. Z bliska dopiero dostrzega się napięte liny, wpuszczone ukośnie w lód. Pod nami, na głębokości kilku metrów, sunie w tej chwili sieć, pełna — albo i nie — szamoczących się ryb. Przeciągnięcie niewodu od brzegu do brzegu trwa 9 godzin. Jeśli trafi się na zimującą ławicę, to sieć opuszcza przerębel aż oślepiając połyskami tysięcy łusek. Częściej w okach sieci, zlepionych marznącą wodą, kołyszą się pojedyńcze, zaspane sandacze.

— Loteria — powtarza brygadier Zimny, pokazując kontrolkę połowów. — 16 stycznia — 82 kg, 17-go — 515 kg., 18-go 261 kg., 20-go — 112 kg., wczoraj, tj. 1 lutego — 537 kg.

— Do 20-go łowiliśmy tylko na małych, zamarzniętych już zatokach. W nurcie jeziora lód był na 6 palców, za mało, aby utrzymać ciężar 12 rybaków i sieć, ważącą półtorej tony. Nikt nie chciał ryzykować.

Zimny jest autochtonem, 45 lat „buszuje" już po jeziorach mazurskich. Możemy mu więc wierzyć, gdy mówi, że styczeń często jest taki „parszywy", ale luty wszystko wynagrodzi.

Rzeczywiście, w tej chwili liny napinają się mocniej i u brzegów przerębli strzela w górę kilka ryb. Płaskim łukiem opadają do wody, która zaczyna się kotłować, burzyć, aż wreszcie — jakby lustro roztrzaskano na drobne kawałki — mokry lód mieni się tłustymi kadłubami sandaczy. Wytrzeszczają senne oczyska, gdy Zimny bierze jednego po drugim do ręki i mówi:

— Ot i nałapali. Pierwszy wybór...

Centrala nie wie

Sanie odwożą połów do Iławy. A dalej?

Weźmy do ręki rozdzielnik, jeden z tych, jakie Centrala Rybna posyła zespołom rybackim. Z lewej strony wpisuje się wyniki połowów. Z prawej — wysyłkę ryb. Stacje przeznaczenia to Chojnice, Gdynia, Giżycko, i Warszawa. Trzy pierwsze „pochłaniają" ryby do przeróbki, czwarta — wiadomo. Chce jeść ryby. Jak więc zaspokajała Centrala Rybna ten apetyt?

18.I.51 złowiono w Iławie 819 kg., do Warszawy wysłano... 63 kg, 20.I. połów — 703 kg, dla Warszawy — 176 kg. I tak dzień w dzień. Musimy tu dodać, że planowanie C.R. przeznacza dla Warszawy tylko t.zw. II wybór, stanowiący 20 proc. połowów. „Średnicę" i „drobnicę" przerabia się na konserwy.

Konserw w sklepach warszawskich jest dużo, są stosunkowo drogie i znajdują mało nabywców. Wydaje nam się, że można było z powodzeniem — choćby na okres przejściowy — przeznaczyć do sprzedaży „na świeżo" część ryb „przetwórczych", zwłaszcza t.zw. I średnicę, która jest towarem prawie wyborowym. Cóż, kiedy Centrala Rybna nawet warszawską Syrenę widziałaby najchętniej poćwiartowaną, oblaną sosem pomidorowym i zalutowaną w blaszanej puszce...

— No dobrze — spytałby ktoś — ale przecież można było w grudniu zrobić zapasy ryb na styczeń jeśli przewidywano kiepskie połowy.

Owszem, C.R. zmagazynowała duże ilości ryb, ale w okresie przedświątecznym musiała je „pchnąć" na rynek. Tak więc na brak ryb złożyły się złe warunki atmosferyczne, uniemożliwiające połowy oraz niewłaściwy stosunek ilości ryb „przetwórczych" do „sprzedażnych" w planowaniu Centrali Rybnej.

Pierwsza z tych przyczyn jest już nieaktualna: 1 lutego np. zespół Iława odłowił 1.815 kg., zaś w lutym przewiduje 40 ton. (Wraz z wyrównaniem za „parszywy" styczeń). Sytuacja na rynku rybnym stolicy powinna się więc lada dzień poprawić, gdyż i inne zespoły meldują o dobrych wynikach połowów.

Niestety, w dyrekcji Centrali Rybnej do dnia 5 lutego nikt nie potrafił powiedzieć nam, w ilu procentach wykonano plan zaopatrzenia stolicy za styczeń i ile ryb trafi na rynek warszawski w lutym...

*

Pisaliśmy o trudnościach „konsumcyjnych", których usunięcie zależy od Centrali Rybnej. Na zakończenie podamy jeszcze czytelnikom wiadomość o dużym osiągnięciu polskich rybaków-hodowców:

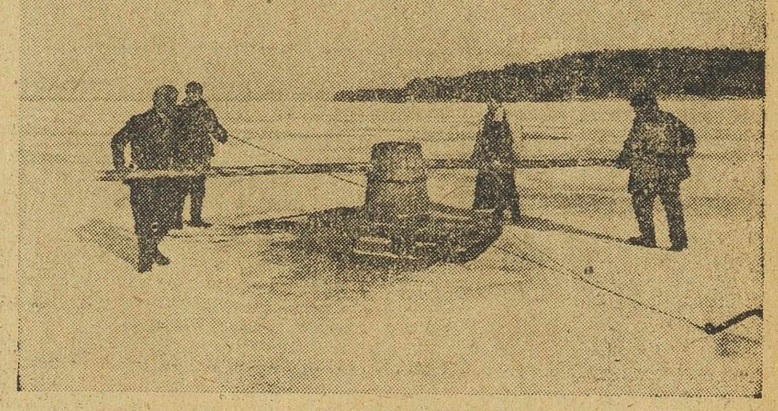
Podczas styczniowego przeglądu ikry w hodowlach zarodowych stwierdzono, że 63,7 proc. — a więc liczba nigdy dotychczas nie osiągana — zapłodnionej ikry to materiał „udany", zapowiedź obfitego, zdrowego narybku w naszych stawach i jeziorach.

Jerzy Kasprzycki

Sandacze pod lodem



Nareszcie gruby lód, taki, że można po nim bez obawy przewozić ciężki sprzęt rybacki. Dzięki temu zwiększyły się w ostatnich dniach połowy ryb na pojezierzu mazurskim. Na zdjęciach: u dołu — przy pomocy lin, nawijanych na kołowroty, przesuwa się sięć pod lodem „sandaczowego" jeziora koło Iławy, po prawej — brygadzista rybacki Edmund Łepek. (Do art. obok).



389 ton w 52 godziny

Rekordowy przeładunek

Druga zmiana robotników rejonu drobnicy portu gdyńskiego zameldowała o pobiciu rekordu załadunku towarów workowanych na jeden ze statków zagranicznych. Robotnicy, pracujący pod kierownictwem brygadzisty Konrada **Burandta,** osiągnęli rekordowy w portach polskich przeładunek 389,08 tony w ciągu 52 godzin, co stanowi 288 proc. normy.

Instrukcja ruszy z miejsca

sprawę całodziennych świetlic

Pisaliśmy już niejednokrotnie o konieczności stworzenia świetlic całodziennych, które zapewniłyby dzieckuu całkowitą opiekę w czasie pracy rodziców.

Zagadnienie to wysunęło się na czoło spraw omawianych na ostatnim zjeździe kierowników Oddziałów opieki nad dzieckiem, w wydziałach oświatowych Wojew. Rad Narodowych.

Z 2.500 świetlic znajdujących się na terenie kraju tylko 41 proc. stanowią świetlice spełniające rolę placówek zarówno wychowawczych, jak i opiekuńczych. Teren domaga się jak najszybszej reorganizacji powstałych świetlic i tworzenia nowych. Materiały sprawozdawcze z terenu wykazują żywotność tej sprawy.

Już w r. 1951 należałoby zgodnie z potrzebami terenu zwiększyć liczbę świetlic do 2.586, tak aby mogło z nich korzystać 244.800 dzieci i młodzieży w wieku od 7 do 18 lat.

Na Zjeździe przedyskutowano szczegółowo projekt instrukcji o organizacji świetlic, opracowany ostatnio przez Min. Oświaty. Uwagi uczestników Zjazdu odzwierciedlające najistotniejsze potrzeby terenu uwzględnione będą przy przepracowaniu instrukcji — przed ostatecznym jej sformułowaniem.

Projekt instrukcji opracowuje Min. Oświaty, a specjalnie powołana komisja wprowadza doń poprawki zgodnie z wytycznymi Zjazdu.

W terenie powołuje się komisje społeczne na szczeblu wojewódzkim i powiatowym do zagadnień świetlicowych. Zajmą się one rozpracowaniem sieci świetlic, zgodnie, jak mówi instrukcja, z interesem ludzi włączonych w bezpośrednią realizację Planu 6-letniego. W skład komisji wejdą: przedstawiciele Zw. Naucz. Polskiego, TPD, Zw. Zaw. i kół młodzieżowych.

Komisje zajmą się nie tylko sprawą sieci, ale i uregulowaniem płac pracowników świetlicowych, kwalifikacją dzieci oraz funduszem świetlicowym.

B. M.

W kręgu książek

Inne Niemcy i nowe Niemcy

Nowa książka Mariana **Podkowińskiego,** długoletniego korespondenta prasy polskiej w Niemczech, pt.: „Nowe Niemcy"*) składa się z dwóch zasadniczych części. Pierwsza z nich — zatytułowana „Inne Niemcy" — zajmuje się ruchem oporu w Niemczech hitlerowskich. Druga pokazuje życie, rozwój i sukcesy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Mimo, że część pierwsza — poświęcona ruchowi oporu w III Rzeszy — jest objętościowo niewielka, jest to niewątpliwie najciekawsza część tej książki. O ruchu oporu przeciwko Hitlerowi wiemy stosunkowo niewiele. I dlatego dobrze się stało, że Podkowiński na podstawie dostępnych mu materiałów zobrazował rozwój i losy tego ruchu. Podkowiński odsłania w swej książce szczegóły puczu z 20 lipca 1944 r., słynnego zamachu na Hitlera; opierając się na materiale pamiętnikarskim, podkreśla reakcyjny charakter tego puczu, który **„nie był ani żadnym ruchem oporu, ani żadną zorganizowaną ideowo opozycją ale zamachem generałów, którzy ze starych Niemiec uratować chcieli co się ratować dało".** Podkowiński stwierdza, że aczkolwiek do spisku przystąpili również niektórzy demokraci, zostali oni „przypadkiem" aresztowani zanim zamach został postanowiony. Co najważniejsze zaś — i co mało było u nas znane — spisek wywołał jak najtragiczniejsze konsekwencje, bowiem pod pretekstem tego zamachu Himmler wymordował w więzieniach i obozach tysiące prawdziwych antyfaszystów.

Autor opisuje następnie poszczególne grupy ruchu oporu, jak „Związek Białej Róży", grupę komunistyczną Antona Saefkowa, „Rote Kapelle" czy działalność Alfreda Schmidta. Szkoda jednak, że autor nie przedstawił w usystematyzowany sposób walki przeciwko Hitlerowi, organizowanej przez niemieckich komunistów. Bo przecież, jak zresztą podkreśla to sam autor, tylko komuniści prowadzili ruch oporu przeciwko hitleryzmowi.

Druga część książki — to artykuły i reportaże o Niemieckiej Republice Demokratycznej. Podkowiński jest przede wszystkim reportażystą i książka jego — to wielki zbiór faktów i informacji o nowych Niemczech. Autor pozostawia czytelnikowi wysnuwanie wniosków — zadanie swe widzi głównie w informacji. I trzeba powiedzieć — informacji tych jest w książce bardzo wiele. Szczególnie obszernie omówione są sprawy, specjalnie interesujące czytelnika polskiego — granica na Odrze i Nysie oraz kwestia przesiedleńców. Dużo miejsca poświęcił autor Berlinowi, sprawom młodzieży i rozwojowi postępowej kultury w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

W. B.

***) Marian Podkowiński: Nowe Niemcy, Książka i Wiedza, str. 166, cena 5,40 zł.**

NASI KORESPONDENCI i CZYTELNICY piszą

Mniej uszkodzeń skór

Pracownicy hali uboju cieląt Rzeźni CZPMs w Warszawie powzięli ostatnio uchwałę w sprawie zmniejszenia ilości uszkodzeń technicznych skór. Inicjatywa ta wyszła od tow. J. Puławskiego (majstra hali) i została przyjęta przez wszystkich pracowników.

Celem podniesienia jakości tak cennego surowca, jakim są skóry, rzeźnia warszawska wezwała wszystkich pracowników rzeźni I kategorii w Polsce do współzawodnictwa w tej dziedzinie.

Hala uboju cieląt nie jest jedynym działem, który przystąpił do współzawodnictwa. Dzięki dobrej pracy referenta współzawodnictwa ob. Skierniewskiego wszystkie działy produkcyjne warszawskiej Rzeźni wstąpiły z dniem 1 stycznia br. w szeregi współzawodniczących.

C. Polak
CZPMs.

Złe i dobre obiady

Mamy już obecnie w Warszawie dostateczną ilość stołówek, gospód ludowych i restauracji, w których można zjeść obiad bez długiego wyczekiwania w kolejce na wolne miejsce.

Nie wszędzie jednak jest dobrze, weźmy choćby sprawę cen za potrawy. W gospodzie ludowej WSS przy ul. Marszałkowskiej 2 porcja sztuki mięsa kosztuje 5.40 zł., gdy tymczasem w restauracji WZG „Smakosz" ta sama potrawa kosztuje tylko 4.50 zł. i jest o wiele smaczniejsza. Potrawka cielęca kosztuje w WSS pod „2" aż 6.50 zł., a w „Dziedzilii" — WZG — tylko 3.60 zł. Przykładów takich można by zacytować wiele.

Lokale te różnią się od siebie także i pod względem obsługi. W WZG jest ona uprzejma, choć czasem zbyt powolna, za to w WSS i powolna i nieuprzejma.

Nie wszystkie, na szczęście, gospody WSS są takie. W gospodzie przy pl. Zbawiciela dają jeść lepiej i smaczniej. Jednakże WSS ma na polu gastronomicznym jeszcze dużo do zrobienia, aby dorównać Warszawskim Zakładom Gastronomicznym, które pracują znacznie lepiej.

A. Koźmiński
Politechnika Warszawska

Reorganizacja pracy dała już wyniki

Plany i cele, które ZMP-owcy naszej fabryki postawili przed sobą w związku z ostatnią reorganizacją pracy Koła, są już obecnie realizowane. Realna stała się przede wszystkim sprawa brygad młodzieżowych. Jedna z nich powstała na terenie chłodni, druga tworzy się w oddziale warzelni.

Ważne jest, że starsi pracownicy z całym zrozumieniem udzielają rad i wskazówek, aby ZMP-owcy mogli osiągnąć dobre wyniki w pracy produkcyjnej i we współzawodnictwie zakładowym. Dodać należy, że już dziś w szeregach ZMP jest wielu przodowników pracy.

Wszystkie osiągnięcia i coraz lepszą pracę naszego koła zawdzięczamy w dużej mierze przewodniczącemu kol. Przybyszewskiemu i nowemu opiekunowi z ramienia organizacji partyjnej, tow. Urbanowiczowi.

B. Mróz
fabryka „Schicht"

Kurs głównych mechaników

W drugiej połowie stycznia br. Centralny Zarząd Przemysłu Motoryzacyjnego zorganizował w Ustroniu kurs wyższego stopnia dla „głównych mechaników". Był to pierwszy kurs tego rodzaju w Polsce. Uczestniczyło w nim 40 inżynierów, techników a także robotników, wysuniętych na stanowiska głównego mechanika.

Program kursu, całkowicie oparty na technicznej literaturze Zw. Radzieckiego, obejmował zagadnienia planowo-zapobiegawczych remontów oraz technologii remontów, jak metalizacja, chromowanie itp. Dużą uwagę na kursie poświęcono modernizacji obrabiarek, planom technicznym oraz zagadnieniom organizacyjnym.

Kto nie odnowi losu traci prawo do uczestniczenia w grze

do II klasy 64-ej Loterii do dnia 9 lutego br.

PENICYLINA

Aleksander Jackiewicz

40)

Wstał, nie zauważył, że odsunięte krzesło zawadziło o nogę stołu i przewróciło się z hałasem. Okrążył stół. Ręką dotknął jej włosów. Podniosła na niego oczy bez uśmiechu, miała wypieki na policzkach. Włosy jej były miękkie i puszyste. Gładził je, potem ręka spłynęła na jej ramię, poczuł dotyk nagiego ciała. Wciąż patrzyła w jego twarz. Pochylił się do niej. Poddała się milcząc pieszczocie. Wargi miała miękkie i gorące.

A później wyszli z domu. Mijali ludzi spacerujących w kręgu rzadkich lamp. Ludzie poznawali ją, przyglądali się z ciekawością obcemu mężczyźnie, który prowadził ją pod rękę. Nie omijała ich spojrzeń, patrzyła im w oczy uśmiechnięta. Mężczyźni oglądali się za nią nie bacząc na otaczające ich dziewczęta. Nikt dotąd nie zauważył jej urody... Gdy ich minęła, starali się kpić między sobą, ale jakoś im nie szło. Mieli wciąż w pamięci jej zieloną sukienkę widoczną spod rozpiętego płaszcza, jej płomienne włosy, szczęśliwe oczy.

Stanęli nad Wisłą. Było dość ciemno, ale zza chmur na horyzoncie przebijała się tarcza księżyca.

— Popatrz na rzekę, płynie, a wydaje się, że to my płyniemy.

— Dokąd?

— Do Piasków, przecież Piaski są w tamtej stronie.

Pluskały wiry wciągające w siebie gęste, płynne złoto księżycowego światła.

A później znów wędrowali po mieście. Domy już dawno spały, księżyc wisiał wysoko między rozpełzającymi się chmurami o skrajach delikatnych i wiotkich jak koronki. Od łąk ciągnących się po tamtej stronie Wisły niósł się mocny, odurzający, cierpki wiatr.

V

Wczorajszy wieczór i noc inżynier Piątek spędził w domu na Pradze. Przed wieczorem odbył spacer z córkami aż do śródmieścia Warszawy. Oglądali nowe parterowe sklepy przy Marszałkowskiej, chodzili ulicami odgrzebanymi spod gruzu. Miasto powoli odkrywało swój dawny zarys, wypełniało się ludźmi, ruchem i gwarem. Ludzie już nie zauważali ruin, remontowano domy, zapomniano o tysiącach śmierci, zaczynało się życie coraz bardziej normalne. O zmroku Piątek zaprowadził córki do ogródka kawiarnianego na lody. Pomarańczowe stoliki i białe pachnące jeszcze świeżą farbą krzesła stały wśród ruin zamaskowanych skrzynkami z kwiatami i palmami, rosnącymi w dużych doniczkach. Na podium grała orkiestra, ktoś śpiewał. Kelnerzy w białych kitlach uwijali się między tańczącymi gośćmi. I dopiero wychodząc z ogródka w ciemność, między nawisłe dokoła ruiny rozsadzonych gmachów, Piątek uświadomił sobie kontrasty, jakie zapanowały w tym do niczego nie podobnym mieście. Idąc z dziewczynkami pod rękę, czuł ckliwy fetor spalenizny, wilgoci butwiejących cegieł, a może rozkładających się ciał, który się mieszał z zapachem świeżych murów, farby, lakieru, kwiatów kwitnących na ocalałych balkonach. Córki opowiadały sobie wrażenia dzisiejszego dnia, defilady, przemówień, zabawy, echo ich młodych głosów odbijało od ciszy zawalisk przysłoniętych nocą.

A wieczorem jadł kolację w gronie rodziny. Żona krzątała się po domu, jak za dawnych czasów, mówiła o swoich małych kłopotach, o braku naczyń i drożyźnie. Piątek uśmiechał się. Zdawało się, że w tym domu od lat nic się nie zmieniło, że nie było wojny, przewrotu, że czas stanął we wrześniu 1939. I wtedy pomyślał o fabryce i zatęsknił za nią, chociaż ją dopiero po południu opuścił, zatęsknił przemożnie za tamtym kręgiem, w którym objawiały się rzeczy dotąd nieznane i niepowtarzalne, w nim samym, w ludziach go otaczających, a nawet w martwych przedmiotach. Przejął go nastrój patetyczny, trochę filozoficzny, nastrój zamyślenia. Może spowodowało to dzisiejsze przemówienie Seydy wygłoszone na fabrycznej uroczystości pierwszomajowej.

Po zakończeniu wojny komisja rzeczoznawców ustaliła następujące straty na fabryce: mury uszkodzone w 15 proc., stropy w 20 proc., wiązania dachów w 100 proc., pokrycie dachów w 100 proc., wyprawa wewnętrzna w 75 proc., zewnętrzna w 40 proc., posadzki w 80 proc., drzwi i okna w 60 proc., oszklenie w 100 proc.

Do dnia dzisiejszego wzniesiono nową konstrukcję dachową na trzech budynkach, wyremontowano konstrukcję dachową na 14 budynkach, ułożono 7.200 m kw. dachów, papą pokryto 9.000 m kw., ułożono 400 m kw. muru. Prace ciesielskie przy oknach i drzwiach są już bardzo zaawansowane, część okien oszklona.

W ubiegłym tygodniu ruszył dział galenowy we własnym pawilonie. Wydajność działu przeszła najśmielsze oczekiwania. Produkcja octu rośnie z miesiąca na miesiąc, plan na kwiecień został przekroczony o 50 proc. W tych dniach ruszy dział phosphitu, który będzie się produkować po raz pierwszy z surowców krajowych. Wydajność działu z miejsca osiągnie skalę przedwojenną, latem ją przekroczy. W pierwszej połowie maja ruszy produkcja witaminy D II, w kilka dni po niej produkcja: arsenobenzolu, kwasu chinolinowego, glukozy, może też lanoliny o ile surowce nadejdą na czas. Pierwsza partia neosalwarsanu, produkowanego po raz pierwszy w Polsce z krajowych surowców, jest już gotowa i została poddana badaniom biologicznym. Zaawansowane są prace przy remontach instalacji wodnych, gazowych, elektrycznych. W remoncie znajdują się dwa kotły: płomienicowy i wodnorurkowy, maszyna parowa oraz duży generator. Aparaty farmaceutyczne remontują nasi robotnicy na miejscu. Wczoraj uzgodniliśmy z Zakładami Elektrotechnicznymi Okręgu Warszawskiego budowę linii wysokiego napięcia z Warszawy do Piasków. Linia ta będzie służyć nie tylko naszej fabryce, obsłuży sąsiednie mniejsze zakłady wytwórcze oraz oświetli całą okolicę.

Piątek jedzie kolejką przez Golędzinów, Żerań, wzrok jego błąka się po jałowych piaszczystych przestrzeniach, przypomina sobie znów kawiarnię w ogródku, widzi na tle rozdartych domów wyglądających w nocy jak fantastyczne skały, młodzieńców w długich marynarkach i wąskich, modnych spodniach tańczących z kobietami o włosach starannie utrefionych. Obraz po chwili znika, znów płaszczyzny, płaszczyzny, karłowate sosenki pokręcone pnie i gałęzie, anemiczne brzózki. Mała lokomotywa sapie okropnie ciągnąc małe wagoniki. W przedziałach duszno, robotnicy tłoczą się, palą smrodliwe papierosy, gwarzą.

— Wziął szynę ze szmelcu, obrabiał, wiercił, szlifował i wyobraź pan sobie, pasuje, pasuje cholera, jak angielska, fabryczna...

Piątek poznaje głos Niemczyka, ucznia warsztatowego, zatrudnionego w brygadzie Wieczorka.

„Czy pamiętasz tę noc w Zakopa-a-nem" śpiewał ktoś wczoraj na podium przy orkiestrze. Kobiety miały wzrok rozmarzony.

W uszy Piątka wdziera się spokojny, beznamiętny głos Seydy z wczorajszego zebrania: „Do dnia dzisiejszego wzniesiono nową konstrukcję dachową... Zatrudnionych na fabryce 134 pracowników fizycznych i 26 umysłowych..."

Żona mówi:

„Pracujesz dzień i noc, nie mam męża... kilo wołowiny kosztuje..."

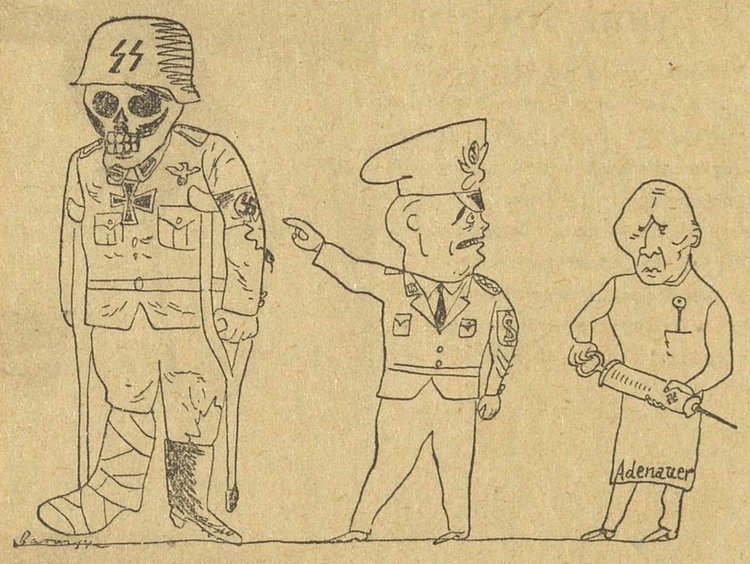
„Pierwsza partia neosalwarsanu, produkowanego po raz pierwszy w Polsce z krajowych surowców..."

Piątek zapomina o wszystkim innym. Dziś mija tydzień od dnia, gdy nowowyprodukowany preparat zastrzyknięto dziesięciu rasowym, wyważonym, zdrowym myszom, jeśli jedna z nich zdechnie — nieźle, jeśli 5 — produkt okaże się szkodliwy.

Pociąg stanął, samowarek odsapnął z ulgą. Piątek dziś pcha się pierwszy do wyjścia, potrąca kogoś i zapomina przeprosić. Wyciągając swoje długie, chude nogi śpieszy brukowaną kocimi łbami drogą, wiatr rozwiewa jego siwe włosy.

D. c. n.

»Transfuzja«



„Dobry" lekarz Eisenhower do „kanclerza" z Bonn: „No, jeszcze trochę, przecież nasz Essesek taki słabiutki".

Radzieckie kombajny betoniarskie
dokonają przełomu w budownictwie polskim

Przy budowie hal fabrycznych kombinatu przemysłu bawełnianego w okolicy Piotrkowa użyte zostały po raz pierwszy w Polsce dostarczone przez Zw. Radziecki kombajny betoniarskie.

Zastosowanie kombajnów stanowi doniosły przełom w naszym budownictwie przemysłowym. Upraszczają one znacznie i przyspieszają betonowanie konstrukcji hal fabrycznych, zapewniając naszej gospodarce poważne oszczędności zarówno w robociźnie, jak również w użyciu materiałów.

Użyty na budowie piotrkowskiej kombajn wykonuje od razu cały fragment hali o powierzchni 432 m. kw. wraz z dachem. Konstrukcja kombajnu jest bardzo prosta, a tym samym łatwa w obsłudze. Składa się on ze stalowych form odpowiadających rozmiarami wykonywanym elementom konstrukcji hali. Formy o wadze łącznej 102 ton umieszczone są na wózkach. Po odpowiednim ustawieniu kombajnu, w formach umieszcza się żelazo zbrojeniowe, a następnie układa się beton. Po zakończeniu procesu wiązania betonu rozsuwa się formy i kombajn przechodzi na kolejne miejsce robocze.

Cała konstrukcja kombajnu otoczona jest przewodami parowymi, które ogrzewają zarówno poszczególne formy jak i beton. Dzięki ogrzewaniu osiąga się szybszy proces wiązania betonu. Podczas gdy przy dotąd stosowanym systemie budowy beton wiąże się po 12—14 dniach, dzięki ogrzewaniu proces wiązania skrócony został do 24 godzin. System ogrzewania zastosowany w kombajnie umożliwia również betonowanie w czasie mrozów, bez względu na temperaturę.

Kombajn zapewnia bardzo poważną oszczędność w użyciu drzewa. Dotychczas na wykonanie szalowań drewnianych dla zabetonowania fragmentu hali tej wielkości, jaką wykonuje kombajn — potrzebne było aż 240 m sześc. drzewa Obecnie pracując kombajnem zużywa się zaledwie 2 m sześc. drzewa.

Jak podaje kierownictwo budowy, wykonanie konstrukcji hali, której budowa jest obecnie na ukończeniu, wymagałoby 10—12 miesięcy. Przy użyciu kombajnu tę samą halę buduje się obecnie w ciągu 4 miesięcy.

Zastosowanie radzieckich kombajnów do betonowania hal fabrycznych otwiera nowe perspektywy przed naszym budownictwem przemysłowym, zapewniając dalszą mechanizację prac, dalsze poważne przyspieszenie wykonawstwa, umożliwiając szybszą realizację zadań, jakie stawia przed budownictwem przemysłowym Plan 6-letni.

1.879.830 darów
dla dzieci koreańskich

Do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju napływają w dalszym ciągu meldunki z całego kraju o wynikach zbiórki darów dla dzieci koreańskich. Ogółem zebrano w Polsce do chwili obecnej 1.879.830 darów. W dalszym ciągu przoduje woj. warszawskie — 253.940 podarków. Na koncie PKO jest już 6 milionów zł. (bas).

Odpowiedzi na ankietę o remilitaryzacji

MY WYBIERAMY POKÓJ

„Dobrze się stało, że „Życie" urządziło ankietę na tak aktualny temat. Uważam, że każdy obywatel powinien skorzystać ze sposobności i nadesłać swoją wypowiedź" — pisze ob. Borkowski, rzemieślnik z Warszawy, którego odpowiedź na pytania naszej ankiety drukujemy poniżej.

Codziennie napływają nowe odpowiedzi, po kilkadziesiąt listów dziennie. Ze względu na to, że chcielibyśmy drukować ich jak najwięcej, zwracamy się do naszych czytelników z apelem o możliwie zwięzłe formułowanie swych wypowiedzi na 4 zasadnicze pytania ankiety.

Rozumiemy, że na tak pasjonujący i żywotny temat każdy czytelnik ma wiele do powiedzenia, ale nie jesteśmy w stanie drukować odpowiedzi zbyt obszernych (nadchodzą czasem listy na 5 — 6 kart maszynopisu).

A teraz oddajemy głos ob. Borkowskiemu.

1 Plany odrodzenia Wehrmachtu — to plany nowej, III wojny światowej. Anglosascy, niemieccy i zach. europejscy podżegacze wojenni (nieliczna garść magnaterii finansowej) czerpiący swe milionowe zyski z produkcji nowoczesnych narzędzi ludobójstwa — oto siły pracujące nad odrodzeniem Wehrmachtu.

Jeśli przypomnimy sobie, że nieomal nazajutrz po pierwszej wojnie światowej, te same siły przyczyniły się do odbudowy militaryzmu niemieckiego i porównamy ówczesną sytuację z tym ,co dzieje się obecnie, łatwo zrozumiemy, że magnaci z Wall Street i tym razem, mając na względzie swoje własne interesy, usilnie dążą do rozpętania nowej światowej pożogi.

2 I tutaj z całą wyrazistością zauważyć możemy rolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej, której ludność w masowych, spontanicznych zebraniach i wiecach stanowczo wypowiada się przeciw odrodzeniu militaryzmu niemieckiego, za zjednoczeniem całych Niemiec i połączeniem wszystkich sił, w celu budowania spokojnej przyszłości, pod wspólnym sztandarem wszystkich miłujących pokój narodów.

3 Watykan, bojąc się przemian społecznych chciałby, aby nowoodrodzony Wehrmacht powstrzymał dynamiczne siły rozwojowe socjalizmu, który zasięgiem swym ogarnia coraz nowe połacie kuli ziemskiej.

Watykan nie uznał polskości Ziem Zachodnich, bo.. w zamian za tzw. obronę kultury i cywilizacji „zachodniej" przez dywizje „SS" — chętnie ofiarowałby nacjonalistycznym Niemcom nasze stare polskie Ziemie, które powróciły do Macierzy, dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego. Utrzymywanie tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich znakomicie ułatwiało tę politykę.

4 Naród Polski w obliczu niebezpieczeństwa, wynikającego z sojuszu amerykańsko - hitlerowskiego, musi jeszcze bardziej wzmóc swe wysiłki w dziele odbudowy zniszczonej Ojczyzny, wzmacniając tym samym jej obronność. Bardziej jeszcze pogłębić i wzmocnić sojusz i przyjaźń ze swym wielkim sąsiadem ZSRR — gwarantem naszej niepodległości oraz w serdecznej i przyjaznej atmosferze najściślejszej współpracy z Niemiecką Republiką Demokratyczną udaremnić wszelkie próby rozpętania wojny pod hasłem m. in. rewizji granicy na Odrze i Nysie.

Tadeusz Borkowski
rzemieślnik
Warszawa, ul. Emilii Plater 7

Jak ryby pod lodem...

Kochana Redakcjo „Życia", jestem za mało szkolony, ażeby dobrze odpowiedzieć, bo zaledwie ukończyłem 6 oddziałów szkoły powszechnej za sanacji. Moje nazwisko: Władysław Kopijantus, małorolny, mieszkający w miejscowości Żerocin tej samej gminy, pow. Radzyń Podl. Kochana Redakcjo, po raz pierwszy biorę udział w ankiecie i piszę z całego serca i mych myśli do was jako obywatel Polski Ludowej.

1 Moim zdaniem odbudowa Wehrmachtu oznacza wielkie zagrożenie pokoju. Anglo-amerykańscy bankierzy i ich pachołkowie czują się, jak te ryby w małym stawie podczas wielkiego mrozu, gdy pokrywa lodu coraz bardziej się wzmacnia i nie daje powietrza wewnątrz, tak, że muszą się wydusić te wspomniane ryby. To znaczy, że anglo - amerykańscy faszyści i ich sługusy widzą, że ruch pokoju wzrasta na całym świecie nie tylko w krajach Demokracji Ludowej, ale w podległych im krajach Francji, Włoch, Anglii i innych krajach.

Ludzie pracy całego świata mają już dość tych wojen, tych rozlewów krwi niewinnej. Mają dość Buchenwaldów, Majdanków i innych obozów koncentracyjnych. Już dość rozstrzeliwań najlepszych synów ludu Korei, zniszczeń miast i wsi i zabijania niewinnych dzieci i palenia wsi koreańskich i Vietnamu. Podżegacze do nowej wojny chcieliby panować nad światem, chcieliby powiększać swe zyski przez agitację i propagandę wojenną.

2 Za to Niemcy w Niemieckiej Republice Demokratycznej dążą do socjalizmu, do zjednoczenia, ażeby nie było więcej wojny na świecie, ażeby lud pracujący mógł żyć w spokoju i budować lepsze jutro.

3 Anglo - amerykańscy kapitaliści razem z Watykanem nie przyznają naszych granic na Odrze i Nysie, chcieliby oni zrobić z naszej granicy nowe zarzewie wojny, w tym celu wykorzystywali tymczasowość na Ziemiach Zachodnich księży polskich.

4 My, ludzie dobrej woli, którzy podpisali Apel Sztokholmski Pokoju musimy się zjednoczyć wokół Związku Radzieckiego i nie dopuścimy do nowej groźby zniszczenia, pożogi i rozlewu krwi.

Będziemy demaskować na każdym kroku wrogów, wzmagać czujność mas pracujących całego świata, walczyć o pokój, szybką odbudowę naszych zniszczonych miast i wsi, rozbudowę naszego przemysłu i rolnictwa i wykonanie planu 6-letniego. A o ile podżegacze rozpętają nową rzeź, to my potrafimy stanąć, jak jeden mąż do walki. Bo narody świata obrały sobie pokojowe budownictwo i dążą do socjalizmu, w którym by nie było więcej wojen na świecie, tylko spokojne życie obywateli wszelkich ras narodowych. Ażeby cały świat stał się dobrobytem.

Władysław Kopijantus
gm. i wieś Żerocin, poczta Drelów, powiat Radzyń Podl. województwo lubelskie

Młodzi myślą tak samo

Poważny odsetek stanowią listy od młodzieży szkolnej, napływające z całego kraju. Oto wypowiedź ucznia szkoły zawodowej.

1 Jeszcze nie obeschły łzy matek po stracie dzieci, żon po stracie mężów, a już imperialiści pragną odrodzić Wehrmacht. My wiemy, że odrodzenie Wehrmachtu to nowa wojna, która da bankierom z Wall Street miliony dolarów, a nam, prostym ludziom na całym świecie, głód, nędzę, krew i zgliszcza. Remilitaryzacji Niemiec chcą ludzie, którym nie chodzi o losy ludzkości, tylko o zyski, które im da nowa wojna.

Przypominamy im, że Norymberga może się powtórzyć.

2 Niemiecka Republika Demokratyczna pragnie pokoju, nie chce remilitaryzacji Niemiec, dowodem tego jest cała jej polityka oraz list premiera N. R. D. Grotewohla do kancerza „rządu" w Bonn, Adenauera, domagający się zjednoczenia Niemiec w pokojowe państwo.

3 Watykan popierając odbudowę Wehrmachtu, chciał z naszych Ziem Zachodnich zrobić przynętę dla nacjonalistów niemieckich, dlatego utrzymywał na naszych Ziemiach Zachodnich stan tymczasowości. Nadzieje te przekreśla ostatecznie umowa między Polską a NRD w sprawie naszej zachodniej granicy, która została podpisana przez przedstawicieli obu państw we Frankfurcie nad Odrą.

4 Wszyscy Polacy — wzmożoną pracą, a my młodzież — dobrymi wynikami nauki, walczyć musimy o zachowanie pokoju. Pamiętajmy, że każdy plan, wykonany z nadwyżką, to cios w imperialistów, pchających do nowej wojny. Będziemy też zacieśniać sojusz z ostoją pokoju — wielkim Związkiem Radzieckim.

Kazimierz Jarota
uczeń szkoły zawodowej
Wyszków n/Bugiem

Nasze cztery pytania

1. Jak się zapatrujesz na plany odrodzenia Wehrmachtu? Jakie siły nad tym pracują? Jakie były w przeszłości doświadczenia z militaryzmem niemieckim?

2. Jaka jest rola Niemieckiej Republiki Demokratycznej w walce z rewizjonizmem i remilitaryzacją Niemiec?

3. Dlaczego Watykan popiera odrodzenie Wehrmachtu? Dlaczego utrzymywał stan tymczasowości w administracji kościelnej na polskich Ziemiach Zachodnich?

4. Jakie zadania wysuwa przed narodem polskim nowy sojusz amerykańsko - hitlerowski?

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa z dniem 15 lutego 1951 r. Na kopercie prosimy zaznaczyć: „Ankieta w sprawie remilitaryzacji". Prosimy o podawanie zawodu obok nazwiska.

U najmłodszych górników

WZNOSZĄ SWÓJ DOM

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Wałbrzych, w styczniu

Szkoła prowadzona była wzorowo. Wykłady ciekawe i zajmujące. Istniała przyjacielska współpraca między dyrekcją a uczniami. Młodzież uczęszczająca do **Państwowego Technikum i Liceum Górniczego im. Pstrowskiego w Wałbrzychu** nie miała na ogół powodów do skarg i narzekań. Sztygarzy, szkolący uczniów praktycznie w kopalniach, odnosili się do chłopców życzliwie i serdecznie. Młodzi czuli się ich przyszłymi kolegami.

Szkoła wałbrzyska byłaby naprawdę bez zarzutu, gdyby nie ciasnota, panująca w internacie. Piętrowe łóżka, maleńkie pokoiki, w których trudno się było poruszać. Prymitywne łazienki bez pryszniców i wanien.

W internacie, przeznaczonym na 320 uczniów, mieszkało 628.

Plan 6-letni przewidywał budowę nowej szkoły na pobliskim terenie górzystym, wśród lasów, u podnóża kopalni „Mieszko", w r. 1950 miano rozpocząć budowę internatu. Kredyty budowlane zdeponowane były w banku inwestycyjnym. Ale — nie było komu zabrać się do budowy. Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane (PPB) nie rozporządzało dostateczną liczbą robotników budowlanych.

A tymczasem rozpoczął się IV kwartał i zachodziła obawa, że kredyty budowlane, przeznaczone na rok 1950, mogą przepaść.

INICJATYWA MŁODZIEŻY

Edwardowi Komosińskiemu, uczniowi II klasy licealnej na oddziale mechaniczno-górniczym, sprawa budowy internatu nie dawała spokoju. Wiedział dobrze, jak ciasnota starego internatu ujemnie oddziaływa na wszystkich kolegów. I wreszcie zgłosił się do dyrektora szkoły inż. **Tadeusza Nidy.**

— A gdyby uczniowie sami zaczęli budować internat?

— O ile wszyscy się zgodzą i o ile praca przy budowie nie odbije się ujemnie na nauce... — odpowiedział zaskoczony dyrektor.

Omówiono szczegółowo tę sprawę w dyrekcji, na zebraniach ZMP-owskich i z PPB, a w kilka dni później zwołano zebranie całej szkoły, wszystkich 590 uczniów, z udziałem dyrektora i wychowawców.

Komosiński z zapałem referował projekt wzięcia udziału w budowie internatu. Powołał się aż — na ulubionego bohatera młodzieży Pawłuszę Korczagina („Jak hartowała się stal"): „On na pewno pochwaliłby tę inicjatywę...".

Projekt Komosińskiego przyjęto z entuzjazmem. Projekt rozszerzono jeszcze i rozwinięto — uchwalono bowiem UDZIAŁ UCZNIÓW NIE TYLKO W BUDOWIE INTERNATU, LECZ WSZYSTKICH BUDYNKÓW SZKOLNYCH.

A pieniądze zarobione przy budowie, uchwalono przekazać na kupno samolotu sanitarnego dla walczącej Korei.

NA BUDOWIE

12 listopada r. ub. przystąpili uczniowie-murarze do prac budowlanych pod kierownictwem fachowców z PPB. Porządkowano materiały budowlane, ustawiano cegły w kozły itd. Obecnie górzysty teren kończy niwelować potężny buldożer. A brygady uczniowskie kopią doły pod fundamenty, noszą deski i szyny.

— Czy to nie jest dla was zbyt trudna praca?

— Trudna? Budujemy przecież nasz własny dom — odpowiada wesoło **Stanisław Pieńkowski,** uczeń II licealnej klasy górniczej.

A jego kolega, sekretarz samorządu szkolnego, **Stanisław Olejnik,** maluje wizję przyszłego „domu".

— Budowa szkoły trwać będzie 3 lata. Będziemy mieli własne warsztaty, wielką świetlicę i duży internat, przeznaczony dla 700 uczniów. Do września rb. gotowa będzie już część internatu, w której zamieszka 350 chłopców.

— Będzie to prawdziwe miasteczko młodzieżowe — dodaje **Komosiński.** — Nawet przyszła ulica, biegnąca wzdłuż „miasteczka", nazywać się będzie ul. Młodzieżową.

Mróz maluje jasną czerwienią policzki młodocianych murarzy. Ktoś intonuje wesołą piosenkę.

— Praca pali się smykom w rękach — chwali kierownik budowy.

W budowie bierze udział codziennie inna klasa (ok. 35 uczniów) oraz 12 robotników PPB. Chłopcy, biorący udział we współzawodnictwie szkolnym, współzawodniczą również we wznoszeniu ich „domu". I tak się jakoś składa, że zwycięzcy we współzawodnictwie szkolnym zajmują pierwsze miejsca we współzawodnictwie budowlanym.

*

Edward Komosiński, podobnie jak jego koledzy z klasy II licealnej, otrzymają górniczą maturę już wiosną rb. Nie będą więc korzystali z nowego internatu. Budują jednak „swój dom" z nie mniejszym entuzjazmem, niż ich młodsi koledzy.

Porwał ich zapał Komosińskiego. Kroczą wszyscy drogą, wytkniętą im przez Pawłuszę Korczagina.

Stefania Osińska

Gen. Gundorow o pobycie w Polsce

MOSKWA (PAP). Na łamach miesięcznika „Słowianie" ukazał się artykuł przewodniczącego Słowiańskiego Komitetu ZSRR — gen. A. **Gundorowa** pt. „W nowej Polsce".

Gen. Gundorow, który wraz z delegacją radziecką zwiedził wiele miast, zakładów przemysłowych i wsi polskich, pokreślił, iż polskie masy pracujące wszędzie z wielką seredecznością witały członków delegacji radzieckiej. Gen. Gundorow stwierdza, że na każdym kroku widać rozwój nowego życia w Polsce. Znajduje to wyraz w pracy, w przekraczaniu planów gospodarczych, w czynnym udziale mas w życiu gospodarczym i politycznym.

Gen. Gundorow podkreślił, że w przemyśle i rolnictwie polskim wykorzystywane jest doświadczenie robotników i kołchoźników radzieckich.

»Kuźnie kadr 6-latki«
Kursy techniczne dla młodych robotników

Zw. Młodzieży Polskiej przystępuje do zorganizowania, obok szkół stachanowskich, kursów technicznego minimum dla młodych robotników. Zadaniem ich będzie podniesienie kwalifikacji młodzieży robotniczej przez dostarczenie jej niezbędnego zasobu wiedzy technicznej do pracy w przemyśle.

Kursy takie zorganizował już przy pomocy komitetu zakładowego PZPR — zarząd zakładowy ZMP w zakładach im. J. Stalina w Poznaniu. Kursy nazwano „Kuźniami Kadr 6-latki".

M. inn. przy szkoleniu spawaczy zastosowano dwójkowy system pracy. W systemie tym niewykwalifikowany robotnik, współpracujący ze spawaczem, wykonuje prace pomocnicze i przygotowawcze, samo zaś spawanie — siła fachowa. Obserwując pracę spawacza, niewykwalifikowany robotnik nabywa podstawowe wiadomości techniczne.

W zakładach im. J. Stalina pracuje już 9 dwójkowych zespołów spawaczy, wśród których wyróżniają się zespoły członkiń ZMP: Krystyny **Rybackiej** i Ireny **Kuźniewskiej.**

Przodujące gromady w sprzedaży zboża

Współzawodnictwo w przedterminowej sprzedaży zboża obejmuje coraz więcej gromad. W grudniu ub. r. w całym kraju współzawodniczyło już przeszło 14.000 gromad.

Jedną z dwóch pierwszych nagród ogólnokrajowych ustanowionych przez główną komisję współzawodnictwa pracy w rolnictwie przy Zarządzie Głównym ZSCh, postanowiono przyznać mieszkańcom gromady Pozdziacz pow. Przemyśl, woj. rzeszowskie. Wykonali oni grudniowy plan sprzedaży zboża w 289 proc.

Równorzędną nagrodę ogólnokrajową przyznano chłopom ze wsi Czachów pow. Góra Śląska, woj. wrocławskiego, którzy gromadzki plan przekroczyli o 46 proc.

Z DNIA NA DZIEŃ

RAPORT AMERYKAŃSKIEGO GAULEITERA

Po zakończeniu inspekcji w Europie Zachodniej i całkowitym „zrehabilitowaniu" hitlerowskiego Wehrmachtu, gen. Eisenhower powrócił do USA i rozpoczął tu ożywioną działalność krasomówczą. Przemawiał w Izbie Reprezentantów, przemawiał w Senacie, ogłaszał komunikaty, wygłaszał przez radio „orędzie do narodu".. To zabawianie się „europejskiego Mac Arthura" w płomiennego Demostenesa ma na celu jedno: zapobiec dalszemu wzrostowi opozycji przeciw wojennej polityce rządu USA, zjednać naród amerykański na rzecz imperialistycznej awantury wojennej.

Rzecz charakterystyczna — w żadnym z licznych wystąpień Eisenhower nie wspomniał ani słowem o „przyjęciu", zgotowanym mu przez społeczeństwa zachodniej Europy, wszędzie natomiast wysławiał zapał zmarshallizowanych rządów do współpracy militarnej z władzami USA „aż do... zniszczenia swych krajów"!

Niewątpliwie do najcenniejszych wynurzeń Eisenhowera należą te, w których wyjaśniał on, do czego St. Zjednoczonym potrzebna jest Europa Zachodnia. Choć zawsze gotowi byliśmy sens „opieki" i „pomocy" amerykańskiej rozumieć jak najwłaściwiej, miło nam, że sprecyzowała go publicznie osobistość tak w tej materii miarodajna. Otóż — według gen. Eisenhowera — Europa Zachodnia to wspaniały rezerwuar „wykwalifikowanej siły roboczej", to „niezbędne dla USA obszary", których utrata niechybnie doprowadziłaby Stany do „katastrofy gospodarczej i ewentualnego upadku"! Tym bardziej, że z chwilą utraty Europy Zachodniej „klęska dotknęłaby również rejony, zależne od niej gospodarczo — w Afryce i na Bliskim Wschodzie", ba... „południowo - wschodnia Azja zostałaby stracona, w ten zaś sposób USA byłyby odcięte od surowców w tych wszystkich rejonach. Od surowców, których potrzebują dla swej egzystencji".

Po takich wynurzeniach, trudno byłoby twierdzić, że Europa Zach. jest dla USA li tylko wdzięcznym obiektem szlachetnej filantropii, a nie eksploatacji kolonialnej. Europa to po prostu — najzwyczajniej w świecie— amerykański „Lebensraum"!..

Ale nie na tym koniec! Ten „niezbędny dla USA obszar" gospodarczy posiada jeszcze inne walory. Oto, generaleiter oświadczył komisji wojskowej Senatu USA, że:

wkład St. Zjednoczonych w dzieło obrony Europy będzie stanowić tylko MAŁY UŁAMEK ogółu wojsk atlantyckich. BEZWZGLĘDNĄ WIĘKSZOŚĆ WOJSK LĄDOWYCH będą musiały dostarczyć SAME narody europejskie".

A więc nie tylko eksploatacja siły roboczej, ale i dóbr naturalnych z mięsem armatnim włącznie! To przynajmniej jasno i szczerze — po generalsku!...

Jeśli wypowiedź tę zestawić z tym, co gauleiter powiedział we Frankfurcie podczas uroczystej „rehabilitacji" Wehrmachtu, kiedy to doszło do serdecznej wymiany poglądów z gen. Speidlem i Heusingerem, łatwo się domyślić, że w amerykańskich planach „obronnych" hitlerowcy Trizonii korzystać będą z niejakiej „równości praw"! Nie zapominajmy bowiem, że Europa Zach. łącznie z Trizonią dostarczyć ma „bezwzględnej większości wojsk lądowych", o której wspomniał p. generał. Toteż brytyjski „Manchester Guardian" słusznie przewiduje, że już wkrótce „generałowie niemieccy" będą domagać się otwarcie przyjęcia ich na stanowiska dowódców w „armii atlantyckiej". Wprawdzie „Manchester Guardian" przypomina sobie nawiasowo, że „generałowie ci są ZBRODNIARZAMI, których winę już udowodniono", niemniej jednak (w tym samym numerze, lecz w innym artykule) pismo zapowiada, że „gen. Eisenhower będzie gorliwym obrońcą praw niemieckich i rzecznikiem suwerenności Trizonii". Śmiało więc można się spodziewać, że owe „prawa" i „suwerenność" wyrażą się wkrótce... nominacją zbrodniarzy hitlerowskich na „opatrznościowych" współpracowników w sztabie gauleitera amerykańskiego.

Właściwie rzecz biorąc, „sztab" można by już uznać za skompletowany. Ale... jest jedno ,ale"! Nieporównanie gorzej — z WOJSKIEM! Wprawdzie w jawnych wystąpieniach Eisenhower podtrzymywał Kongres na duchu, twierdząc, iż „nasza siła finansowa, moralna i militarna NATCHNIE jednak sojuszników do ODPOWIEDNICH WYSIŁKÓW", to w poufnym sprawozdaniu, wręczonym Trumanowi — jak stwierdza waszyngtoński korespondent „Paris-Presse" — nie omieszkał z całym naciskiem podkreślić „ABSOLUTNEJ NIEZDOLNOŚCI Europy Zachodniej do obrony". Do obrony — w rozumieniu Wall Street,— a więc do agresji!... Zresztą, nawet i w przemówieniu radiowym „do narodu amerykańskiego" Eisenhower skarżył się na „zjawiska ZNIECHĘCENIA w Europie Zachodniej", twierdząc jednak „na pocieszenie", że prawdziwy „duch Europy" ujawnia się dopiero w okresie „NIESZCZĘŚĆ WOJENNYCH".

Gauleiter Eisenhower dzielnie zdąża właśnie do tego „okresu". Znalazł nawet dzielnych współpracowników w osobach zbrodniarzy hitlerowskich. Ale, gdyby nawet generalskie słowa otuchy istotnie zachęcić miały naród amerykański do entuzjazmu na rzecz podatków zbrojeniowych — co jest więcej niż wątpliwe — to już na pewno, sądząc choćby po przyjęciu, zgotowanym Eisehowerowi w Europie, nie natchną narodów europejskich „do odpowiednich wysiłków". Bo i któż z ludzi pracy przy zdrowych zmysłach, a więc z ludzi stanowiących również w Europie Zach. większość społeczeństwa, miałby ochotę „wysilać się odpowiednio", aby ginąć w wojnie napastniczej planowanej przez protektorów i wspólników Krupa?

„Nieszczęścia wojenne" są szczęściem tylko dla ograniczonej grupy wielkich bankierów i fabrykantów oraz najemnych zbrodniarzy. Narody wolą pokój. I dlatego to gen. Eisenhower nie przywiózł swym mocodawcom żadnych innych trofeów z Europy, krom wymuszonego „entuzjazmu" rządów marshallowskich i licznych ofert „bezrobotnych" generałów Hitlera. Za wiele, aby JUŻ podać się do dymisji...

PAL.

PÓŁ ŻARTEM PÓŁ SERIO

A szkoda...

ZACZĘŁO się zwyczajnie. Stanisław Michalczyk, cieśla ze Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego — Koło, opracował usprawnienie wprowadzające rewolucję w robotach szalowania stropów. Według jego metody drzewo używane do szalowania może być wykorzystywane 20-krotnie. Do tej pory na budowach przeciętnie po dwu-, a najwyżej trzykrotnym użyciu drewno jest odrzucane.

Metoda Michalczyka, zastosowana na trzech budowach, prowadzonych przez SPB, zdała egzamin, przynosząc w ciągu trzech miesięcy ok. 150.000 zł oszczędności. Racjonalizator otrzymał wysoką nagrodę.

Jak najlepszą opinię o nowym systemie szalowania wydał Instytut Techniki Budowlanej.

— Jakież to przyniesie oszczędności! — przywitali jednogłośnie usprawnienie Michalczyka w ministerstwie. Pochwalili racjonalizatora oraz obiecali jak najszybciej zastosować jego pomysł na wszystkich budowach.

Od dłuższego już czasu racjonalizator i jego koledzy szukają placu budowy, gdzie zastosowanoby system szalowania pomysłu Michalczyka.

Wertują pilnie rozsyłane po wszystkich budowlach okólniki, zarządzenia, rozporządzenia, polecenia i wskazania o konieczności jak najoszczędniejszego użycia drewna. Może wzmianka, może słówko...

Niestety, miesiące mijają, a wokół sprawy panuje milczenie. I cóż zrobić Wszakże urzędnicy to nie szybkościowcy.

A szkoda.

(Sejot)

200 tysięcy km bez remontu

Kierowcy wskazują drogę

Radom Zakładowym warszawskiej PKS

Przejście na wyższe formy pracy organizacyjnej, bardziej aktywny udział w wykonaniu planów produkcyjnych swego zakładu, zwiększenie opieki nad robotnikami — oto nowe zadania dla Rad Zakładowych, wytyczone przez CRZZ.

Realizacja tych wytycznych odbywa się na drodze przełamania starego stylu pracy. Nie łatwo to przychodzi. Szereg Rad Zakładowych, szczególnie słabszych organizacyjnie, potrzebuje pomocy. Wskazanie, co w ich pracy było złe, co hamowało tę pracę, to właśnie obowiązek wyższych ogniw związkowych. Dokonać tego można po przez systematyczną kontrolę pracy rad.

SŁABE PUNKTY

Że takie „lustracje" przynoszą cenny, pouczający materiał, świadczy przykład dwóch wizyt, jakie przedstawiciele Warsz. Rady Zw. Zawodowych złożyli Radom Zakładowym przy PKS-ie.

Rada Zakładowa przy PKS Towarowa — ul. Stawki 4, pomimo, że od plenum CRZZ minęło przeszło miesiąc, nie zrobiła wysiłku, aby przestawić się na nowe tory pracy. Zainteresowania Rady ruchem współzawodnictwa i racjonalizatorstwa ograniczają się nadal do... przekazywania nagród.

A przecież właśnie ruch racjonalizatorski i dobrze zorganizowane współzawodnictwo stanowią dźwignię usprawniającą tok pracy. I odwrotnie — brak tych czynników działa demobilizująco. Temu właśnie należy przypisać fakt, że obecnie w ruchu znajduje się tylko 60 proc. taboru zajezdni PKS. — Towarowa przy ul. Stawki, a reszta jest w trakcie naprawy lub czeka na nią w garażach.

Gdyby Rada Zakładowa zwróciła w odpowiednim czasie uwagę na zmniejszającą się aktywność zespołu i ubytek taboru z ruchu — niewątpliwie udałoby się jej, poprzez pobudzanie i właściwe organizowanie ruchu racjonalizatorskiego oraz współzawodnictwa, doprowadzić do poprawy sytuacji. Jednakże nawet tak wymowny fakt, że to spiętrzenie się remontów wypadło w okresie najcięższym dla komunikacji, jakim jest zima, — nie pobudziło czujności Rady. Zjawisko to przyjęła jako normalne. Na sprawę tę zwróciła dopiero uwagę WRZZ.

A przecież w PKS — Towarowa nie brak przodujących robotników, racjonalizatorów. Jest wielu takich, jak np. **Katona, Osełko,** którzy wyrabiają ponad 180 proc. normy. Klub racjonalizatorów grupuje 50 osób, wśród których znajduje się wielokrotny racjonalizator **Zygmunt Kaczmarczyk.** Postawione przed nimi zagadnienie usprawnienia pracy, utrzymanie „na chodzie" maksimum wozów zostałoby na pewno zrealizowane.

NARADY WYTWÓRCZE

W PKS Osobowa — przy ulicy Wolskiej, Rada Zakładowa również nie wywiązuje się należycie ze stojących przed nią zadań i obowiązków. Zlekceważyła ona jeden z najbardziej podstawowych czynników mobilizujących i usprawniających prace: narady wytwórcze.

Obrazem lekceważącego stosunku do tego zagadnienia są chociażby protokoły, z których jasno wynika zarówno niski poziom narad, jak i nieprzywiązywanie wagi do liczby uczestniczących w tych naradach. W protokołach nie podaje się również jakie zapadły uchwały, ani w jaki sposób zostały one zrealizowane. Z protokołów tych ponadto nie można się dowiedzieć, czy w naradach wytwórczych PKS — Osobowa brali udział przedstawiciele Związku Transportowców.

Styl pracy Rady wskazywałby, że zainteresowanie Związku Transportowców musiało być minimalne, że kontrola pracy tej Rady przez czynniki związkowe była słaba — powierzchowna.

SĄ WZORY

Nic dziwnego, że to wszystko — brak kontroli i lekceważący stosunek Rady do obowiązków na nią przypadających — musiało odbijać się ujemnie na stylu pracy całego zespołu, zespołu, który wykazuje spore ambicje i dąży do podnoszenia wydajności pracy. Jednakże, aby wysiłek zespołu i jego praca nie szły na marne, potrzeba czynnika organizacyjnego i koordynującego. I tu przed Radą Zakładową stoją duże zadania. Można by powiększyć procent uczestnictwa załogi we współzawodnictwie, które obejmuje obecnie niecałą połowę załogi. Liczba ta niewątpliwie wzrośnie po wprowadzeniu nowych norm na stacji obsługi, gdzie do tej pory praca na przykład działu komunikacji opierała się na starych niemobilizujących założeniach.

Również krokiem naprzód powinno stać się wprowadzenie współzawodnictwa w warsztacie. Wzorów aktywnego udziału w tym ruchu nie brak w PKS — trzeba je tylko jak najszybciej przenieść z jednego działu na drugi. Dobre osiągnięcia mają szoferzy autobusowi, wśród których na czoło wysunęli się **Lemański i Kobyliński, Turski i Witkowski. Dwójki te przejechały bez naprawy generalnej ponad 200 tys. km.**

Przykłady aktywności niektórych członków załogi PKS — Towarowa i PKS — Osobowa — wskazują wyraźnie drogę, po której powinna pójść działalność obu rad. Rzeczą samych rad jest wyciągnąć z tej nauki konkretne wnioski. (as).

Wyjdźmy z murów

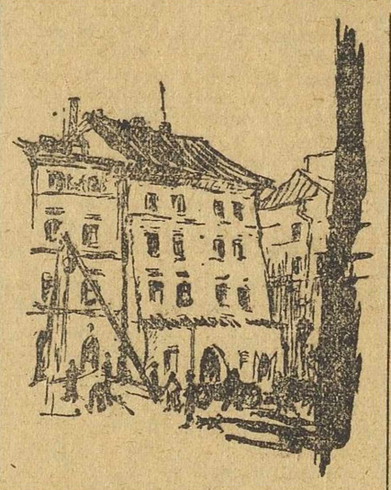
WYSTAWA STUDENTÓW PLASTYKÓW

„Korytarzowa" wystawa w Akademi Sztuk Plastycznych w Warszawie ma charakter roboczy. Jest ona wyrazem nowego stylu pracy ASP i jej nowych metod pedagogicznych. Jest pierwszą z wystaw dyskusyjnych, zainicjowanych przez aktyw młodzieżowy Akademii w porozumieniu z gronem profesorskim.

ASP przeżywa obecnie okres głębokich przeobrażeń. Wpłynął na to zarówno nowy skład socjalny młodzieży, wśród której na ogólną liczbę 650 studentów, 68 proc. stanowi młodzież pochodzenia robotniczo - chłopskiego. Wpłynął również fakt pozyskania wreszcie własnej siedziby oraz wprowadzenia nowych wydziałów (tkactwa i ceramiki), a przede wszystkim — nowy program nauki, nowe metodyczno-ideologiczne zasady pedagogiki artystycznej oparte w dużym stopniu na wzorach radzieckich.

Pokaz dorobku młodzieży artystycznej z r. 1950 jest okazały. Wystawiono około 1500 prac ze wszystkich dziedzin plastyki (malarstwo, grafika, konserwacja zabytków itd.).

Pierwszy nawet pobieżny przegląd świadczy o tym, że zerwano już zdecydowanie z martwą naturą i jałowymi analizami kolorystycznymi. Motywem najczęściej spotykanym w pracach studentów jest, po jakże długiej przerwie — człowiek. Przeglądając rysunki, szkice i studia widzimy, ile wysiłku wkłada się, aby zapoznać młodzież z anatomią człowieka, z twarzą ludzką. Ale... jest jedno „ale" i to zasadniczej wagi.



Szkic T. Milewskiego (II r. klasa prof. Toma) p. t. „Odbudowa Starego Rynku".

Ludzie, jakich rysuje się i rzeźbi w Akademii to wyłącznie zawodowi modele i dlatego obrazy noszą piętno atelier. Wszystko jest tu zanadto upozowane i statyczne. Zarówno w dziale malarstwa jak i rysunku nie spotykamy prawie wcale obrazu człowieka w ruchu — przy pracy.

Postać junaka SP, którą oglądamy na wielu szkicach i rysunkach, to tylko ustawiony w kącie sali wykładowej chłopiec, trzymający w ręku łopatę. Nie ma tu i nie może być tej atmosfery walki o nową przyszłość i entuzjazmu z jakim młodzież pracuje.

Wniosek z tego prosty: praca i nauka studentów ASP w zbyt małym jeszcze stopniu wydaje się być związana z życiem. Zanadto tkwi jeszcze w zamkniętych murach uczelni: brak kontaktu z życiem, z konkretną pracą ludzi Nie znaczy to oczywiście, że Akademia nie urządzała wyjazdów w „plener". Wyjazdy takie były. Ale ich plon? Kilka niezłych, ale niewiele mówiących szkiców zabytków architektonicznych, jakieś romantyczne schodki i koniec.

Tyle jeżeli chodzi o malarstwo i ciągle jeszcze kulejący rysunek.

Lepiej przedstawia się sytuacja w dziale rzeźby obejmującym niewiele wprawdzie eksponatów, ale za to na wyrównanym poziomie. Uwagę zwracają zwłaszcza dobrze skomponowane pełne dynamiki rzeźby studenta Majkowskiego, który, jako jeden z niewielu, podjął tematykę zdecydowanie polityczno - społeczną.

Na wystawie wyróżnia się świetnie postawiony dział grafiki, zarówno artystycznej jak i użytkowej. Jest tu wiele realistycznych prac na wysokim poziomie, których nie powstydziłaby się z pewnością żadna wystawa „dorosłych" plastyków, choćby doskonały szkic Milewskiego ze Starego Miasta lub pełen wyrazu, świetnie powiązany z treścią cykl ilustracji do książki Iscaray'a — Marii Mackiewicz. Znajdujemy tu również karykaturę polityczną „Odgruzowanie" — H. Białoskórskiego.

W dziale grafiki użytkowej na wyróżnienie zasługują estetycznie wykonane projekty opakowań do papierosów (warto, aby obejrzał je PMT), szkice ulotek propagandowych dla „Orbisu" i Cyrku itp. Ciekawy jest również pokaz kompozycji czcionkowych klasy prof. Radwana,

W dziale konserwacji zabytków i malarstwa ściennego pokazano kilka udanych kopii starych mistrzów oraz próbę rekonstrukcji zniszczonego obrazu i fresku.

W związku z wystawą, staraniem Koła Naukowego Studentów Akademii, student Brykalski wygłosił, przygotowany zespołowo przez sekcję estetyki marksistowskiej Koła, referat na temat realizmu i formalizmu. W drugiej połowie b.m. nad zebranymi na wystawie pracami studentów przeprowadzona będzie dyskusja z udziałem studentów i profesorów.

(WYS.)

Referenci socjalni opóźniają

organizację wczasów i kolonii

Chociaż na dworze mróz szczypie w uszy, Wydział Oświaty St. R. N. podjął już pierwsze kroki, które pozwoliłyby na dokładne przygotowanie akcji wczasów i kolonii letnich dla dzieci. W pierwszych dniach stycznia br. rozesłano do wszystkich zakładów pracy specjalne zarządzenie. Zarządzenie to, wydane przez PKPG, w porozumieniu z Min. Oświaty i CRZZ wzywało referentów socjalnych wszystkich fabryk i instytucji do przysłania do Wydz. Oświaty w terminie do 10 stycznia wykazu dzieci, które mają korzystać z wczasów.

Przygotowanie kolonii letnich dla dzieci wymaga kilku miesięcy pracy. Wszystko powinno być dokładnie opracowane tak, aby w ostatniej chwili nie było żadnych niespodzianek. Dlatego też akcję kolonii letnich trzeba przygotować już w zimie. Wszystkie instytucje i zakłady pracy powinny iść na rękę Wydziałowi Oświaty, nadsyłając konieczne informacje.

Tymczasem do 10 stycznia zakłady pracy nie przysłały żądanych wykazów. Termin przesunięto na 7 lutego. Jednak i ten termin nie został dotrzymany przez referentów socjalnych. Do Wydziału Oświaty wpłynęło zaledwie kilka wykazów.

Karygodne niedbalstwo referentów socjalnych uniemożliwia Wydziałowi Oświaty racjonalne zaplanowanie akcji wczasów i staranne przygotowanie punktów kolonijnych. Najwyższy czas, aby referenci socjalni ocknęli się z zimowego snu i przygotowali potrzebne wykazy. (bas)

Ogólnopolskie Mistrzostwa Bojerowe

W dniach od 20 — 25 lutego w Giżycku odbędą się Ogólnopolskie Mistrzostwa Bojerowe. Mistrzostwa odbędą się na bojerach monotypach o powierzchni ożaglowania 15 m kw. i są dostępne dla zawodników wszystkich Zrzeszeń Sportowych. Start do wyścigu nastąpi na lodowisku kombinatu jezior Mamry w trójkącie oznaczonym bojami. Suma boków tego trójkąta wynosi 5 km. Załogi yachtów lodowych winny składać się z dwóch osób. Liga Morska wyznaczyła już do mistrzostw 15 załóg. Członkowie Ligi Morskiej: Majzner i Rzemyszkiewicz zgłosili próbę pobicia rekordu Polski szybkości jazdy, który wynosi 127 km na godz. Zgłoszone załogi będą startowały w grupach eliminacyjnych po 5 bojerów, a zwycięzcy staną do rozgrywki finałowej. (S.M.)

Ostatnie wydawnictwa

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza" ukazały się następujące książki:

E. W. TARLE (Członek Akademii Nauk ZSRR) — **Napoleon.** Przekład z języka rosyjskiego wg wydania z roku 1939. Str. 542. Cena zł 18,—.

M. E. SAŁTYKOW-SZCZEDRIN — Państwo Gołowlewowie. Przełożył Tadeusz Łopalewski. Str. 359. Cena zł 13,50.

MAKSYM GORKI — Klim Samgin. (Czterdzieści lat), Tom II. Przełożył Artur Sandauer. Str. 713. Cena zł 21,—.

ANTONINA KOPITIAJEWA — Towarzyszka Anna. Przełożyła z jęz. rosyjskiego Maria Kelles-Krauzowa. Str. 444. Cena zł 12,—.

ANNA SAKSE — W górę. Przełożył z jęz. rosyjskiego Stanisław Damrosz. Str. 546. Cena zł 17,40.

ELIZA ORZESZKOWA — Przędze. Str. 215. Cena zł 7,50.

ELIZA ORZESZKOWA — Wesoła teoria i smutna praktyka. Str. 327. Cena zł 10,50.

ELIZA ORZESZKOWA — Eli Makower. Tom I. Str. 297. Cena zł 6,90.

JURGEN KUCZYŃSKI — Położenie robotników w Stanach Zjednoczonych. Od roku 1789 do czasów dzisiejszych. Przełożył Alfred Liebfeld. Str. 470. Cena zł 29,40.

J. STALIN — Do młodzieży. (Biblioteka Zetempowca). Str. 37. Cena zł 0,90.

PISARZE W WALCE O POKÓJ. (Antologia opracowana przez Dział Lit. Pięknej). Str. 257. Cena zł 8,—.

Dr W. FREUDMANN — Chiny dnia wczorajszego. Tłumaczyła K. Nowakowska. Str. 211. Cena zł 8,40.

MARIAN PODKOWIŃSKI — Nowe Niemcy. Str. 166. Cena zł 5,40.

ŻYCIE SPORTOWE

Dwa złote medale dla Polski

Grocholska i Dziedzic akademickimi mistrzami świata

Łyżwiarze radzieccy bez konkurencji

W Poianie w piątym dniu Akademickich Zimowych Mistrzostw Świata rozegrano biegi zjazdowe otwarte i do kombinacji alpejskiej, które przyniosły wielki sukces zjazdowcom polskim.

W konkurencji męskiej tytuł akademickiego mistrza świata zdobył **Dziedzic,** wicemistrzem został **Roj.**

W pierwszej dziesiątce znaleźli się również Samek - Gąsienica (VI miejsce) i J. Marusarz (X miejsce).

W konkurencji kobiet złoty medal zdobyła **Grocholska,** srebrny — **Kowalska.** W pierwszej piątce na mecie znalazły się: Stępkówna (IV miejsce) i Kodelska (V miejsce). Najlepsza Węgierka, Szoendredi, zajęła dopiero 9-te miejsce.

Zawodnicy i zawodniczki polskie prowadzą w punktacji do kombinacji alpejskiej której druga część — slalom odbędzie się we wtorek. Oba biegi rozegrano na trasie dł. 2.400 m.

Wyniki: **mężczyźni** — 1) **Dziedzic** (P) — 1:52,5, 2) Roj (P) — 1:52,7, 3) Angelow (Bułg.) — 1:53,9, 4) Lupan (Rum.) — 1:55,0, 5) Kalpala (Fin.) — 1:56,0, 6) Samek - Gąsienica (P) — 1:56,5. 10) J. Marusarz, 13) Popieluch, 14) Czerniak, 15) Obrochta.

Kobiety — 1) **Grocholska** (Pol.) — **2:14,0, 2) Kowalska** (Pol.) — 2:17,2, 3) Moserova (CSR) — 2:17,5, 4) Stępkówna (Pol.) — 2:17,5, 5) Kodelska (Pol.) — 2:18,4, 6) Parmova (CSR) — 2:19,2, 10) Bąkówna, 12) Bujakówna.

Rozpoczęte w poniedziałek **zawody łyżwiarskie** w jeździe szybkiej przyniosły bezapelacyjny sukces zawodnikom i zawodniczkom radzieckim. **W każdej z czterech rozegranych konkurencji reprezentanci ZSRR zajęli 7 pierwszych miejsc.**

Wyniki: **500 m kobiet** (startowało 9 zawodniczek) — 1) **Donczenko** — 40,9, 2) Bogdanowa — 50,1, 3) Awdonina — 50,2.

1.500 m. kobiet. 1) **Menszowa** — 2:44,7, 2)Awdonina — 2:45,0, 3) Bogdanowa 2:49,0.

500 m, mężczyzn: 1—2) **Sergiejew** i Griszin — po 42,9, 3) Pawłow — 44,4.

3.000 m. mężczyzn: (startowało 18 zawodników) — 1) **Gołowczenko** — 4:59,7, 2) Pawłow — 5:03,0, 3) Berezin — 5:07,5.

W poniedziałek wieczorem odbyło się spotkanie drużyny polskiej z rumuńską, na którym w serdecznej i koleżeńskiej atmosferze podzielono się wrażeniami z mistrzostw i wymieniono doświadczenia sportowe. Podobne spotkanie odbyło się również między ekipami czechosłowacką i NRD.

We wtorek oprócz slalomu do kombinacji odbędą się zawody bobslejowe i dalszy ciąg turnieju hokejowego.

Mistrzostwa Hokejowe Zrzeszeń Sportowych

Górnik—Stal 5:2

W poniedziałek rozpoczęły się na Torkacie mistrzostwa Polski Zrzeszeń Sportowych w hokeju.

Otwarcia mistrzostw dokonał sekretarz GKKF — **Szemberg,** po czym odbyła się defilada 11-tu drużyn biorących udział w turnieju. W imieniu zawodników ślubowanie złożył hokeista „Górnika" **Gburek I.** Po odegraniu hymnu państwowego i Międzynarodówki rozegrano pierwsze spotkanie Górnik — Stal, które zakończyło się zwycięstwem Górnika 5:2 (3:1, 1:0, 1:0).

Górnicy odnieśli zasłużone zwycięstwo, mając we wszystkich tercjach zdecydowaną przewagę.

Wyróżnili się: **Gansiniec, Poles, Januszewicz i Wróbel II.** W zespole Stali na poziomie zagrał atak w składzie: **Jasiński, Skarżyński I i II** oraz bramkarz **Brałek.**

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Poles — 2, Gburek II — 1, Januszewicz i Pęczek; dla Stali: Skarżyński II.

Widzów 12.000.

Zwycięska brygada



Przechodni sztandar współzawodnictwa pracy Z. G. ZMP zdobyła za rok ubiegły brygada Stanisława Peca z PPB-KAM. Brygada ta wyrabia średnio 469 proc. normy. Na zdjęciu — Elżbieta Repała, inicjatorka pracy systemem Korabielnikowej w WZPO w otoczeniu zwycięskiej brygady. Od lewej stoją: Pec, Zajer, Grzybowski i Kozak.

FACHOWCY POSZUKIWANI

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO oraz PRACOWNIKA ZORIENTOWANEGO w pracach inwestycyjnych przyjmą natychmiast CZĘSTOCHOWSKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE w Częstochowie, ul. Narutowicza 25/27. Zgłaszać się w godzinach od 8—16. K 206-1

PRACOWNIKÓW DO APARATU ADMINISTRACYJNEGO na stanowiska: GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, MASZYNISTKI oraz KIER. SEKCJI, INSTRUKTORÓW TECHNICZNYCH zatrudnimy. Pożądani fachowcy branży odzieżowej. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr ZWIĄZKU BRANŻOWEGO SP-NI PRACY ODZIEŻOWO-WŁÓKIENNICZYCH w Olsztynie, Al. Wojska Polskiego Nr 5. Warunki dobre. K 135-1

OBWIESZCZENIA

W związku z Uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.XII.50 r. w sprawie rozpatrywania skarg i zażaleń ludności oraz krytycznych głosów prasy — Dyrekcja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział Obwodowy w Lublinie zawiadamia, że przyjmowanie interesantów w powyższych sprawach odbywać się będzie w każdą środę od godz. 17 do 19 w gmachu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, ul Hipoteczna nr 4 — pokój nr 215, II piętro. K 23-1

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

HANDLOWE

Pokój stołowy, nowy orzech kaukaski, tapczan z szafką, fotele klubowe, kozetka, łóżko polowe nowe sprzedam. Częstochowa Aleja 19 — 15. 2227-3

»TRI« — płyn do czyszczenia plam jedyny i niezastąpiony środek w każdym gospodarstwie domowym

Żądajcie we wszystkich sklepach

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego

BIURO TERENOWE w BIAŁYMSTOKU K 99-0

Rob. Spółdzielnia Pracy Konfekcji **„Znicz"** otworzyła

punkt usługowy - miarowy

dla świata pracy w Częstochowie przy ul. Armii Ludowej nr 4.

Punkt usługowy pod kierownictwem b. instruktorki Gimn. Krawieckiego. 2241-1 Zarząd

ZGUBY

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Musko-Zdrój, legitymację Związku Spółdzielni Pracy na nazwisko Zając Stanisław, Białystok Młynowa 59. 1635-1

Zgubiono legitymację nauczycielską na nazwisko Wałaszek Matylda, Olszanka pow. Sokółka. 102-1

Skradziono książeczkę wojskową RKU Zamość Łaskażewski Stanisław. Zadębce pocz. Mojsławice, pow .Hrubieszów. 29-1

Zgubiono legitymację fabryczną Polskiego Monopolu Tytoniowego wydaną na nazwisko Musiał Stanisław. 75-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Radom nr 0583242 seria A, nazwisko Antos Marian.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Radom na nazwisko Rupniewski Michał. 77-1

Skórkową rękawiczkę zgubiono w Urzędzie Skarbowym. Znalazcę — wynagrodzę. Częstochowa, Kilińskiego 30 — 1. 2238-1

Zgubiono kartę wojskową na nazwisko Bojek Adam pocz. Pionki. 79-1

Zgubiono zaświadczenie samochodu Dodge nr B 76625 z Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych nr 4 Warszawa, ul. Fabryczna. Nr ramy samochodu 8200253, nr silnika T. 214-157525 Woch Tadeusz. 80-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Lublin na nazwisko Kołodziej Czesław, Lublin Dolna P. Marii 56. 1718-1

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Sozanowicz Włodzimierz, Białystok, Szosa Jeżewska 10 1636-1

Zgubiono przepustkę na teren PZPB Częstochowa na nazwisko Gania Genowefa. 2235-1

Zgubiono portfel z dowodami, kennkarta nr 2729 wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Gajewski Czesław, zamieszkały Częstochowa, Katedralna 20. 2236-1

Zgubiono książeczkę wojskową nr 0419918 wydaną przez RKU Chojna na nazwisko Chwaliński Jan.

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej, Częstochowa na nazwisko Budzik Władysław. 2239-1

Zgubiono legitymację służbową „Zapałczarnia" Częstochowa na nazwisko Frydel Janina. 2242-1

Zgubiono legitymację fabryczną ZZWM nr 4116 nazwisko Piotrowski Jan.

Zgubiono książeczkę konia wydaną przez gm. Rybczewice, pow. Krasnystaw na nazwisko ks. Krawczyk Aleksander. 1719-1

Zagubiono książeczkę wojskową RKU Olsztyn nazwisko Kozłowski Henryk, syn Andrzeja, rocznik 1914.

Zagubiono legitym. ZMP nr 926405 na nazwisko Stołychwo Krystyna. 1665-1

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. 18-0

RÓŻNE

Przybłąkał się duży pies, biało-czarny. Odebrać za zwrotem kosztów. Częstochowa, Warszawska 175 (sklep). 2237-1

30 stycznia 1951 r., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł

ś. † p.

Wilhelm HELMAN

b. długoletni majster fabr. „Częstochowianka"

Pogrzeb odbył się 1 lutego 1951 r. o godz. 15-ej z domu żałoby na cmentarzu w Czarnym Lesie. O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Córki, synowie, synowe, zięciowie, wnuczki, wnuki i prawnuki

Naszym ZDANIEM

Zdecydowana odprawa

Ostatnie zarządzenia władz francuskich, które na rozkaz swych mocodawców z Waszyngtonu uniemożliwiły działalność trzech nawskroś demokratycznych organizacji międzynarodowych, Światowych Federacji: Zw. Zaw., Młodzieży Dem. i Dem. Kobiet wywołały fale oburzenia wśród mieszkańców Warmii i Mazur.

Przedstawiciele naszego świata pracy zebrani na licznych masówkach protestacyjnych uchwalili szereg rezolucji, w których domagają się wyciągnięcia konsekwencji wobec rządu Plevena, a także zapewniają, że żadne faszystowskie metody, żadnego z rządów nie wstrzymają stale rosnącej i rozwijającej się akcji obrony pokoju.

Jako jedni z pierwszych w woj. olsztyńskim wyrazili swe oburzenie nauczyciele Państw. Liceum Administracyjno - Gospodarczego w Olsztynie. W rezolucji uchwalonej przez Radę Pedagogiczną Liceum czytamy m. in.:

Przyłączamy się do głosów oburzenia wszystkich ludzi postępowych i protestujemy przeciwko zarządzeniom rządu francuskiego stwierdzając jednocześnie, że żadne prześladowania obozu pokoju przez agresorów imperialistycznych nie zdołają złamać ŚFMD, walczącej o trwały pokój, dobrobyt i socjalizm.

Wzywamy wszystkie Rady Pedagogiczne i ZOZ-y woj. olsztyńskiego do jak najkategoryczniejszego protestu wobec metod obozu imperialistycznego.

Apel pedagogów Lic. Admin.-Gosp. na pewno nie pozostanie bez echa. Społeczeństwo woj. olsztyńskiego rozumie dobrze, do czego zmierzają zarządzenia rządu francuskiego, działającego w imieniu anglosaskich podżegaczy wojennych. Ale podżegacze wojenni spotkają się ze zdecydowaną odprawą polskiego świata pracy, stojącego zdecydowanie w szeregach obrońców Pokoju, ufnego w zwycięskie zakończenie walki o Pokój.

Bierzmy przykład z bratniego Komsomołu

Organizacje szkolne WALCZĄ O WYNIKI NAUCZANIA

(oz) „Walka o wyniki nauczania — podstawowym obowiązkiem organizacji szkolnej ZMP". Pod tym hasłem w ub. niedzielę w sali Międzyzwiązkowej obradował młodzieżowy aktyw ZMP ze wszystkich szkół wcj. olsztyńskiego.

Przewodniczący ZW ZMP Rokoszewski zobrazował w swoim referacie rolę ZMP-owca w pracy nad uzyskaniem lepszych wyników. Niestety, wyniki te w pierwszym okresie b.r. są niezadowalające: w szkołach ogólnokształcących — 45 proc., a w zawodowych — 42 — to oceny niedostateczne, przy czym najwięcej niedostatecznych uzyskano z matematyki. Cyfry te wskazują o niedocenianiu przez młodzież nauki i zaniedbaniu jej obowiązków.

Mówca stwierdził natomiast, że tam, gdzie ZMP-owcy wzmacniają więź z partią, jak np. w Działdowie, oceny są lepsze, a tam, gdzie brak jest tej współpracy, ilość stopni niedostatecznych wzrasta.

Ten brak współpracy doprowadzał często do niewłaściwych posunięć. Np. w **Nowym Mieście** uczeń **Ługiewicz**, syn kułaka, dostał się na wyższą uczelnię, natomiast synowie mało- i średniorolnych chłopów pozostali na następny rok. Inny znów, **Lewandowski**, z tego samego **N. Miasta**, syn przedwojennego policjanta, starał się wprowadzić chaos w szkole, bumelować, i miał aż 9 stopni niedostatecznych.

Dzięki zdecydowanemu stanowisku młodzieży, Lewandowski został usunięty ze szkoły.

Nie wszędzie jednak jest źle. Organizacje ZMP na terenie szkół tworzyły „brygady lekkiej kawalerii", prowadzą kółka samopomocy naukowej, walczą z objawami bumelanctwa, ogłaszając nazwiska nierobów publicznie.

Dzięki temu ostatnio znacznie wyniki w nauce poprawiły się. W **Giżycku** uczniowie pomagają nauczycielom, gdy ci są zajęci, prowadzą za nich wykłady. To samo dzieje się i w **Bartoszycach.**

Następnie zabrała głos ob. Juzoniowa. Scharakteryzowała ona współpracę młodzieży z partią, mówiąc jednocześnie, jakimi pobudkami winien ZMP-owiec kierować się w pracy, biorąc za wzór bratni Komsomoł.

„My tworzymy silną, socjalistyczną Polskę. Uczmy się. Rozpoczęliśmy budowę Polski Socjalistycznej, Polski, o jakiej marzyła klasa robotnicza od wieków. My ZMP-owcy tę budowę dokończymy poprzez osiągnięcie lepszych wyników w nauce — stwierdziła na zakończenie ob. Juzoniowa.

Dla dzieci walczącej Korei

Drużyny harcerskie na terenie pow. OSTRÓDA w ramach akcji pomocy dzieciom walczącej Korei zebrały dotychczas podarków o łącznej wartości 1.100 zł. Akcja ta nie została jednak jeszcze całkowicie zakończona, bowiem z terenu napływają w dalszym ciągu meldunki.

Także członkinie LK w Iławie przeprowadziły wśród pracowników Prez. PRN zbiórkę dla dzieci koreańskich uzyskując 203,61 zł.

Najlepsi spośród poczłowców otrzymali nagrody i upominki

(an). — Staraniem Okręgowego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telekomunikacji odbyła się w Olsztynie wieczornica, zorganizowana dla przodowników pracy i racjonalizatorów z okazji podsumowania współzawodnictwa za IV kwartał r. ub. Przodownicy i racjonalizatorzy przyjechali nawet z odległej **Łomży, Kolna, Suwałk i Ełku,** aby wspólnie ze swoimi kolegami **z Giżycka, Pasłęka, Olsztyna** i in. spędzić wieczór radośnie i przyjemnie. Organizatorzy postarali się, ażeby niezależnie od części programowej urozmaicić wieczornicę występami artystycznymi, gorąco oklaskiwanymi przez zebranych.

W trakcie wieczornicy wyróżnieni racjonalizatorzy otrzymali specjalne nagrody w postaci upominków wartości ok. 300 zł każdy.

Nagrodzono 33 osoby, m. in. depeszowego **Stefana Lisnę, Józefa Błusiewicza,** racjonalizatora **Edwarda Zołotuchno,** i in.

Nagrody zespołowe otrzymały: 5-osobowa ekipa Centrali Telefonicznej z **Mrągowa,** i 3-osobowy zespół monterów teletechnicznych z **Giżycka.**

Po części oficjalnej i artystycznej odbyła się wesoła zabawa, w której wzięło udział ponad 100 osób.

Popołudniu przyjmują w Prezydium MRN

(an) Celem umożliwienia światu pracy załatwiania swych spraw w agendach Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wprowadzono tu godziny popołudniowe dla interesantów.

Tak np. wydziały: **Ogólny, Społeczno - Administracyjny, Finansowy, Gospodarki Komunalnej, Oświaty, Komunikacyjny, Budownictwa, Pracy i Pomocy Społecznej, Zdrowia, Przemysłu i Handlu** urzędują dodatkowo od 15 — 18-ej.

W tychże godzinach można załatwiać sprawy w **gazowni miejskiej,** w kasie **Przedsiębiorstw Miejskich,** a także we wtorki i piątki dokonywane są przyjęcia przez **członków Prezydium MRN.**

Uczennica ze Szczytna laureatką konkursu „Życia"

Pierwszą nagrodę ufundowaną przez ZW ZMP — elegancką teczkę ze świńskiej skóry otrzymuje **Teresa Krechowicz,** uczennica kl. X zam. w Szczytnie przy ul. Bohaterów Stalingradu nr 8. Nagrodę ufundowaną przez Redakcję „Życia" — komplet przyborów do gry w tenisa stołowego — otrzymuje **Ludwik Śliwa,** student WSR, Kortowo, blok 31-15, nagrodę Okręgowego Zarządu Kin w Olsztynie w postaci wiecznego pióra i automatycznego ołówka otrzymuje **Władysław Szemiel,** kolejarz, zam. w Olsztynie przy ul. Reymonta 15 — 2. Dodatkową nagrodę ZMP — sportowy sweter otrzymał ob. **Marian Multan** z Olsztyna.

Dalszych 44 uczestników naszego konkursu nagrodzonych zostało premiami książkowymi. Listę tych osób podawać będziemy kolejno w następnych numerach naszego pisma.

Przypominamy jednocześnie, że wszyscy uczestnicy naszego konkursu, zamieszkali w Olsztynie, jak również i ci, spośród zamieszkałych na prowincji, którzy zechcą wziąć udział w uroczystym inauguracyjnym programie otwarcia kina „Awangarda" otrzymają w formie specjalnej nagrody bezpłatne bilety wstępu.

60 tysięcy litrów mleka dziennie przerobi Miejski Zakład Mleczarski

Reorganizacja agend CSMJ

(il) Ogólnie znana placówka gospodarcza — Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich została w dniu 1 stycznia b.r. zreorganizowana. CSMJ pracuje obecnie w dwóch kierunkach: jako Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego oraz Centrala Jajczarsko-Drobiarska. Ograniczymy się narazie do omówienia działalności gospodarczej CZPM, skupiającego w swoich rękach wszystkie zagadnienia z dystrybucją i produkcją mleka związane.

Operatywny plan produkcji mleka został za ub. rok przez CZPM wykonany w 100,2 proc. Wśród przodujących mleczarń decydujących o wykonaniu planów skupu mleka, znalazły się placówki w **Ornecie, Kętrzynie, Ostródzie, Węgorzewie, Pasłęku i Biskupcu.**

Najlepsze miejsce we współzawodnictwie międzypowiatowym zajęło **Węgorzewo,** wykonując swój plan w 184 proc. Drugie zajął pow. **braniewski** — 155 proc. rocznego planu skuku mleka, III — **ostródzki** — 150,9 proc. planu. Tuż za nimi znalazły się powiaty: **kętrzyński** — 137 proc., **pasłęcki** — 136 i **bartoszycki** — 110,5 proc.

Za wyniki współzawodnictwa pracy w czwartym kwartale ub. r. nagrodzono kilkadziesiąt osób z załogi b. CSMJ. Do przodowników zaliczony został m.in. **Stanisław Górnicki** — bednarz, który ustalił normy na odcinku produkcji beczek do masła. Norma Górnickiego wahała się co miesiąc od 125—130 proc. Górnicki składał dziennie ponad 40 beczek.

Przodownictwo uzyskał również kierowca **Bronisław Zielski** za ustalenie tras jazdy samochodów CZPM oraz nalewacz mleka **Antoni Kacperski,** który wykonał swoją normę w 105 proc.

W ciągu trzech godzin pracy Kacperski wraz z pomocnikiem butelkował 4.000 l. mleka, podczas gdy przeciętna butelkowania za taki sam okres czasu nie przekraczała 1.800 l.

Ogółem za IV kwartał współzawodnictwa pracy rozdzielono wśród załogi 5.880 zł.

PLAN ROZBUDOWY

W ciągu 2 najbliższych lat CZPM ulegnie znacznej rozbudowie. W każdym powiecie powstaną powiatowe zakłady mleczarskie, a w Olsztynie — miejski zakład mleczarski. Jednocześnie planuje się budowę biur dla Ekspozytury Wojewódzkiej oraz wzorowego miejskiego zakładu mleczarskiego, zdolnego przerobić dziennie ponad 60 tys. l. mleka. Biurowiec będzie zaopatrzony we wszystkie najnowocześniejsze urządzenia socjalne, a przy głównym zakładzie mleczarskim zbudowany zostanie zakład pomocniczy, nastawiony na praktyczne szkolenie studentów WSR.

Oprócz wymienionych inwestycji zaplanowano również budowę wielkiego kombinatu-składnicy zasobów, składającego się z całego szeregu magazynów.

Zakończenie prac budowlanych ma nastąpić w 1953 roku. Rozpoczęcie ich zależne jest całkowicie od przydziału przez Prez. MRN odpowiednich terenów. Plac i budynek przy ul. Pieniężnego, mieszczące obecnie mleczarnię i biura, zostaną rozebrane, ponieważ w miejscu tym kończyć się będą skrzydła wielkich gmachów sądownictwa.

Dodać w zakończeniu należy, że plan skupu mleka nowego przedsiębiorstwa za styczeń b.r. wykonany został w 115 proc.

Konkurs „Życia"

(czo). — Konkurs-ankieta, zorganizowany przez Redakcję „Życia" i Zarz. Woj. ZMP na nazwę dla nowego młodzieżowego kina w Olsztynie został już definitywnie zakończony. W jednym z ostatnich numerów podaliśmy spis nagród oraz ostateczne ilościowe wyniki konkursu. Zgodnie z wolą naszych Czytelników i większością oddanych głosów nowe kino nosić będzie nazwę **„Awangarda"**. Jak już podawaliśmy, nazwę tę zgłosiło 384 uczestników. Tak więc nagrody przyznane być musiały drogą losowania, które przeprowadziła komisja konkursowa.

Udany mecz bokserski

Spójnia (O.1) — Spójnia (Gdańsk) 14:6

(czo) Rozegrany w sali przy ul. Gietkowskiej mecz pięściarski pomiędzy zespołami Spójni olsztyńskiej i bratniej drużyny z Gdańska zakończył się wynikiem 14 : 6 dla gospodarzy. Walki stały na dobrym poziomie, a szereg z nich przysporzyło wiele emocji licznie zebranej publiczności.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco: w. musza **Rożalewski** (G) wypunktował Kęcia, **Kinowski** (G) zwyciężył przez t.k.o. w III rundzie Manieckiego, **Nowak** (G) nie rozstrzygnął walki z Kopijem, **Fegler** (G) uległ na pkt. Zazdrosińskiemu, **Dymarkowski** (G) zremisował z Fitasem. W w. półśredniej **Byliński** (O) zwyciężył w II r. przez poddanie się przeciwnika, w lekkośredniej **Markoń** (O) zwyciężył przez poddanie się w I r., a w średniej **Rudziński** (O) wypunktował swego przeciwnika. Dwa ostatnie zwycięstwa dla Olsztyna odnieśli **Wojciukiewicz** w półciężkiej oraz **Wasilewski,** zwyciężając w w. ciężkiej Słowikowskiego (G) przez poddanie się w I rundzie.

Ogółem mecz należy uważać za udany, a zawodnicy gdańscy swoim zachowaniem i walką zaprezentowali się jako wzór sportowców. Na szczególne wyróżnienie zasługuje **Rożalewski** w w. muszej, oraz **Nowak,** którego remisowy werdykt sędziowski krzywdzi wyraźnie, gdyż miał walkę wygraną co najmniej 2 pkt. Z zawodników miejscowych wyróżnić należy przede wszystkim **Bylińskiego,** oraz stojące na dobrym poziomie walki **Zazdrosińskiego** i **Markonia.** Sędziował w ringu Wysokiński, na pkt. Nartowski, Swieboda i Uryn. Publiczności ponad 2.000.

Pracę wśród autochtonów rozpoczyna Woj. Oddział TWP

(an) Ostatnie zebranie Woj. Rady Społecznej rozpatrywało szereg ważnych spraw oraz przyjęło sprawozdanie dr. Gębika, który omówił formy i zakres akcji TWP.

W okresie sprawozdawczym tematyka odczytów uwzględniła 16 zagadnień. Ogółem wygłoszono 536 odczytów, czyli przeciętnie po 94 miesięcznie. Z liczby tej w środowiskach miejskich 330, a w wiejskich 236 odczytów (w PGR-ach 86, a w spółdzielniach prod. 41).

Pod tym względem olsztyński oddział TWP znalazł się w przodującej trójce w skali krajowej.

Następną formą oddziaływania TWP są spotkania literackie, których w okresie sprawozdawczym odbyło się 124 z udziałem 16 literatów.

Najmłodszą formą akcji kulturalno-oświatowej, prowadzonej przez TWP, były imprezy zespołu Żywego Słowa, zorganizowanego dopiero w listopadzie r.ub., który dał już 36 występów, m. in. Wielbarku, Karolewie, Kętrzynie, Olsztynie i in, gromadząc ogółem ponad 7.000 osób.

Najbliższym celem TWP, które będzie pogłębiało wszystkie formy prowadzonych przez siebie prac kulturalno-oświatowych, to wysiłki do jeszcze większego i lepszego obsłużenia ośrodków zamieszkanych przez ludność miejscową. W tym też celu pozyskani zostaną prelegenci - autochtoni, nawiązane będą ściślejsze kontakty z organizacjami masowymi i nasilona akcja w kierunku obsłużenia ośrodków położonych dalej od miast

ZMP-owcy pracownicy PGR pomagają w remontach maszyn

„Brygada lekkiej kawalerii" ZMP w pow. ostródzkim dokonała kontroli w PGR Pancerzewo i Mały Szmigwałd. ZMP-owcy wykryli ok. 100 maszyn rolniczych, niezdatnych do użytku i nie zabezpieczonych należycie na okres zimy. Większość z tych maszyn wymaga gruntownego remontu względnie części wymiennych. Aby móc wcześniej zabrać się do remontów, ZMP-owcy zobowiązali się przedłużyć pracę o jedną godzinę dziennie przy omłocie, który jest na ukończeniu, i wezwali inne koła z całego zespołu oraz z sąsiedniego zespołu Bielcowo do współzawodnictwa.

Na ich wezwanie odpowiedział natychmiast PGR Mały Szmigwałd, a ZMP-owcy z Kroplewa zorganizowali młodzieżową brygadę produkcyjną na prawy maszyn składają się z 10 osób.

Brygada wezwała do współzawodnictwa wszystkie zespoły PGR woj. olsztyńskiego do organizowania analogicznych brygad. Dzięki takiej inicjatywie wszystkie maszyny winny być przygotowane do akcji wiosennej przed terminem.

„Książki zamówień" wprowadzi od 15 bm. „Mazur"

Chcąc przyczynić się do rozwoju akcji werbunkowej członków spółdzielni spożywców, zarząd SS „Mazur" wprowadza od 15 bm. w swych sklepach pewnego rodzaju nowość, a mianowicie „książki zamówień", dla swych członków. **Polegać one będą na tym, że członek spółdzielni, idąc rano do pracy, będzie mógł wpisać swe zamówienie do książki, a wracając z pracy odbierze już przygotowane i wycenione uprzednio towary.**

W ten sposób członkowie spółdzielni spoż. będą w pewnym stopniu uprzywilejowani, do czego zresztą daje im prawo opłacenie udziału członkowskiego i składek.

Odkładając bliższe szczegóły na potem — przypuszczamy, że tego rodzaju innowacja, wprowadzona przez SS „Mazur" przyczyni się nie tylko do wzrostu ilości członków spółdzielni ale także do ożywienia pracy komitetów członkowskich, które będą kontrolować wykonywanie zamówień wpisywanych do książek.

CO i GDZIE

TEATRY

Teatr im. St. Jaracza — „Niespokojna starość" L. Rachmanowa, godz. 19.30.

KINA

„Odrodzenie" — „Pan Chabetin odchodzi" prod. czeskiej godz. 16,30 i 19.

„Polonia" — „Pierwszy start" prod. polskiej godz. 17 i 19,30.

Apteka dyżurna — Społeczna nr 3, ul. Kolejowa 17.

Dyskusja o filmie

»Pierwszy start«

W Wojewódzkiej Szkole Partyjnej PZPR odbyła się dyskusja nad filmem „Pierwszy start". Z licznych wypowiedzi obecnych wynika, że omawiany film ma bezsprzecznie wartości społeczno-wychowawcze i że wszystkim się podobał.

Ob. **Pasternak** zaznaczył, że entuzjazm, występujący w filmie, udziela się widzowi. Dodatnim momentem jest podkreślenie zmiany charakteru Tomka Spojdy pod wpływem pozytywnego wychowawcy — inż. Góracza i środowiska ZMP.

Ob. **Bartosik** zwraca uwagę na wychowanie na wsi. Film, jej zdaniem, przedstawił w sposób rzeczywisty nie docenianie przez rodziców, czy wychowawców zdolności i zainteresowań dziecka. Wieś nie umie, względnie nie liczy się z tym zagadnieniem i kieruje dziecko do pracy w zależności od przypadku. Stąd mimo umiłowania lotnictwa Tomek miał być terminatorem u młynarza.

Na te same momenty zwrócili uwagę i inni dyskutanci, którzy uznali wartości wychowawcze filmu i to zarówno dla młodzieży, jak i rodziców. Film winien, wg. tych wypowiedzi, jak najszybciej dotrzeć na wieś, aby niejedno dziecko chłopskie uchronić od losu sienkiewiczowskiego Janka Muzykanta, co ze względu na nieświadomość rodziców (a nie, jak dawniej, podłość dworu) może się jeszcze zdarzyć.

Kilku dyskutantów omawiało różnice w ustosunkowaniu się do pracy i młodzieży Studzińskiego — przedwojennego inżyniera, faworyzującego młodzież pochodzenia mieszczańskiego i Góracza — inżyniera należącego do nowej inteligencji ludowej.

Ob. **Niedzielec** potępia inż. Studzińskiego za jego nienawiść do inż. Góracza, który doprowadza do narażenia życia Tomka. Ten objaw walki gi nącej klasy uważa Niedzielec za istotny w filmie.

Ob. **Kochański,** wiertacz, po robociarsku dostrzega Studzińskich w codziennej pracy. Nienawidzą oni tego, co nowe, postępowe i twórcze, a wykazują kult dla „starej szkoły". Ob. **Wyszyński** zwraca uwagę na Ryszarda, pochodzącego ze środowiska mieszczańskiego i poddającego się bez zastrzeżeń wpływowi Studzińskiego, nawet wówczas, gdy idzie o zgóry przygotowaną katastrofę szybowca. Nić łącząca tych ludzi — pochodzenie — jest, zdaniem Wyszyńskiego, właściwie przedstawiona.

Ob. **Paradowski** omawiając ten sam problem, krytykuje film za to, że Ryszard zmienia się i demaskuje inż. Studzińskiego pod wpływem osobistych przeżyć.

Dyskutant chciałby, aby to się stało pod wpływem ZMP. Mówiąc ogólnie o filmie, Paradowski stwierdza, że „film mobilizuje młodzież do nauki i pracy nad sobą".

Ob. Krysik, mówi, że „Studzińscy" jeszcze są w życiu. Oni faworyzują „Ryszardów", a nienawidzą „Tomków", którzy są przodownikami, czy racjonalizatorami. Ale rosną już i „Góracze" — nowa inteligencja socjalistyczna. **Krysik** zarzuca także filmowi, że zepchnął rolę wychowawczą ZMP na drugi plan. Tomek nie jest wychowywany przez ZMP wzgl. niedostatecznie wychowywany i to zdaniem dyskutanta, jest dużym niedopatrzeniem w scenariuszu. Popiera go ob. **Malewski,** który wykazuje, że o Partii, która wśród załogi robotniczej winna dziać, w filmie jest zupełnie głucho.

Dyskutanci wskazali również na zdobycze świata pracy w Polsce, które film przedstawia. „Przecież przed wojną — mówili — szybownictwo było dla wybranych, a dziś jest ono dla Tomków, Jurków — dzieci robotników i chłopów.

Ob. **Centkowski** chciałby widzieć dalszy los Tomka, choćby przez wysłanie go do jakiejś szkoły, bo na ekranie widzi się w nim ciągle „niedouczonego" chłopca.

Zdaniem ob. **Boguckiej** sprawa zdemaskowania inż. Studzińskiego odbyła się zbyt „cicho" w gabinecie komendanta i nie została wyzyskana dla celów wychowawczych młodzieży. Ob. **Hincman** — autochton — mówi, że cieszył go entuzjazm, bijący z filmu, jego radość i humor.

„Filmy amerykańskie, angielskie czy niemieckie odwracały uwagę widzów od poważnych spraw, ogłupiały ich i demoralizowały, „Pierwszy start" wywarł na mnie bardzo dobre wrażenie. Jest to pierwszy polski film, który dał mi dużo zadowolenia."

Mimo uwag krytycznych dyskusja wykazała, że film „Pierwszy start" jest udanym, dobrym filmem o żyjących walorach wychowawczych.

Podsumowując dyskusję, przedstawiciel Ekspozytury CWF zwrócił m. in. uwagę uczestników na wpływy Makarenki, wybitnego pedagoga radzieckiego, występujące w „Pierwszym starcie". Czyż gra inż. Góracza w karty z chłopcami nie przypomina gry w „złodzieja i donosiciela" Makarenki, z jego wychowankami? Czy sąd nad Tomkiem nie jest podobny do sądu nad Użykowem? Czy wyrok nie jest zaczerpnięty z tegoż sądu?

Tylko, że rola Komsomołu w „Pomacie Pedagogicznym" jest wyraźnie zaznaczona i jego wpływ wychowawczy jest bardzo silny.

— Miejmy nadzieję — zakończył przedstawiciel Ekspozytury, że dobry „Pierwszy start" utoruje drogę do coraz lepszych filmów polskich, w których wytknięte przez Was błędy nie będą się powtarzały.

(Emcz)

O wszystkim po trochu

9 miast naszego województwa wprowadzi u siebie **publiczną gospodarkę lokalami** w wyniku uchwały WRN. Należy do tych miast: Lidzbark, Dobre Miasto, Działdowo, N. Miasto, Lubawa, Orneta, Olsztynek, Mrągowo i Węgorzewo. Ogółem przewiduje się uzyskanie ok. 500 izb. (an)

*

Przodownicy pracy — ZMP-owcy z fabryki mat i tartaków w Iławie otrzymali szereg cennych **upominków i nagród.** Najlepsze wyniki uzyskała brygada tartaku w Suszu — 175 proc., otrzymując w nagrodę 9 par ciepłych rękawic. (knap).

Bufet kolejowy w Iławie przejęła brygada ZMP. (knap).

*

W wyniku naszych interwencji SS „Pionierów Polskich" w Ostródzie wycofała z obiegu **stary i brudny wóz** do przewozu mięsa. (zez)

*

Kolejne posiedzenie **Prez. PRN Ostróda** odbędzie się 16 bm. w Zybułtowie z udziałem aktywu rolnego PGR. (zez)

*

Bar Rybny w Olsztynie będzie niebawem powiększony i wydawać będzie 400 obiadów dziennie. (mg)

*

Dzięki staraniom Prez. GRN szkoła podstawowa w Drygałach otrzymała ostatnio **centralne ogrzewanie.** (jur)

*

Ogólna wartość **zobowiązań** podejmowanych w r. ub. przez spółdzielczość samopomocową wyniosła 1.320.595 zł. (il)

*

Liga Lotnicza przyjmuje zapisy na **szkolenie szybowcowe** młodzieży w wieku od 17 — 20 lat. Informacji udzielają Zarz. Pow. ZMP.

*

Centrala Zbytu Węgla w Olsztynie **przeniosła się do własnego gmachu** przy ul. Kajki 5.

*

Chłopi pow. lidzbarskiego przystąpili już do zawierania **umów kontraktacyjnych** na len. Plan kontraktacji wykonano już w 60 proc. (il)

*

Trzeba **dopasować** drzwi wejściowe do hali kas biletowych na dworcu głównym w Olsztynie, bo w poczekalni można naprawdę zmarznąć. (bes)

*

GS w Grunwaldzie postanowiła wykonać **plan kontraktacji** roślin w 105 proc. i wzywa do współzawodnictwa GS w Dąbrównie, Waplenie i Szyldaku.

*

W Prabutach w rodzinie ob. **Łukaszczyka** chłopa urodziły się **trojaczki,** 2 dziewczynki i chłopiec. Niemowlęta i matka czują się dobrze. (kis)

2-B-10676